



Na górskiej ziemi nlelatwo gospodarować (str. 6-7)

Fot. ANTONI ŁOPUCH

Rozmowa o systemie edukacji narodowej jest poniekąd rozmową o tym, jakim krajem będzie Polska w XXI wieku; oświata bowiem — obok gospodarki — najmocniej zaważy na najbliższej przyszłości. Trzeba w końcu zdać sobie sprawę z tego, że dziecko, które w tym roku podejmie naukę w szkole podstawowej, o ile nie będzie repetować, maturę uzyska w roku 1998, zaś studia ukończy już w następnym stuleciu. I jeśli wejdzie w nie niedostatecznie przygotowane, jeśli — jako pokolenie — nie potrafi sprostać wyzwaniu nadchodzących czasów, to na długo pozostaniemy i krajem, i narodem wlokącym się w ognie Europy. I jeśli technologię, nawet najbardziej wyrafinowaną, zawsze można kupić, to łuki w myśleniu nadrobic nie sposób.

Mówił o tym na XXIV plenum KC PZPR poświęconym edukacji narodowej i sekretarz KC i od tego też zaczął swoje wystąpienie Jerzy Filipiak, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC, goszczący w Nowym Sączu na obradach plenarnych Komitetu Wzrostniczego.

Wśród gości KW znaleźli się ponad-

STEFAN CIEPLY

Troska o przyszłość

to: kierownik Biura CKR Józef Oleksy, wiceminister oświaty i wychowania Marian Nysa, przewodniczący ZG ZNP o zarządztwo sejmowej Komisji Edukacji Narodowej i Młodzieży Kazimierz Piłat. Obrady prowadził i sekretarz KW Józef Broński i on to przywitał zaproszonych na plenum wybitnych nauczycieli, sekretarzy szkolnych organizacji partyjnych, przedstawicieli komitetów rodzicielskich i komitetów Narodowego Czynu Pomocy Szkole oraz członków KW. Referat w imieniu Egzekutywy wygłosił sekretarz KW Janusz Tomalski.

Nim powołamy się na jego tezę, przypomnijmy, że do szkół różnych typów i przedkółki uczyszca 104 127 dzieci i młodzieży, tj. 24 proc. ogółu mieszkańców województwa, a że notując ono najwyższy przyrost naturalny w kraju, liczba ta będzie wzrastać, mnożąc też naturalnie rozmiar potrzeb lekarskich i kadrowych województwa. Do tych spraw jednak wrócimy w trakcie relacji z dyskusji plenarnej, teraz natomiast chciałbym skoncentrować uwagę Czytelników na referacie Egzekutywy, o tyle interesującym przygotowanym, że wykorzystano w nim opinie nie tylko z zebrań 133 szkolnych organizacji partyjnych, i 9 środowiskowych

spotkań aktywu oświatowego, ale także rezultaty ankiety, z którą Komitet Wojewódzki zwrócił się do 15 rad pedagogicznych i 35 wyróżniających się nauczycieli. To novum w konstruowaniu partyjnego materiału warte jest dostrzeżenia. Podobnie jak szalenie konkretny i rzeczowy materiał o stanie materialnym i kadrowym oświaty przygotowany przez Kuratorium.

„Trzeba mieć świadomość, że praca wychowawcza w uoś, niosąc wielkie jest działaniem szczególnie trudnym — mówił tow. Tomalski. — Wpłynę na to kilka czynników, a wśród nich kult pieniądza (niezależna dolara), turpistyczny charakter województwa i niska społeczna świadomość wynikająca z głęboko zakorzenionego klerikalizmu. Tymczasem wpłynę na młodzież nas ten, kto na dia niej czas, kto chce i umie podjąć z nią partnerską rozmowę”. Jest to konstatacja dla całego aktywu partyjnego niezmiernie ważna.

Następnie referat zajął się kwestią kadry nauczycielskiej, jako tego ogniwka, które decyduje o powodzeniu pracy dydaktyczno-wychowawczej. Incydentalnie przypadki zdecydowanie negatywnych postaw wobec socjalistycznej rzeczywistości wśród nauczycieli

Jerzy Masior

Idzie pogoda

Jaskry są słońca — zawilce pamięci, zieleń jest sztandar — chorągwie rozwieszają po nagich drzewach ulotnym dotknięciem. Śniegi jak śniegi, już nas nie ucieszą.

Rzeka wezbrana — skrzyplą czujnie mosty, idzie pogoda — siostra wiecznie chciwa kłębówiska. Po wierzbach odrosty, którym w przestrzeniach świzny przyżywa.

Znów nas seledyn wiedzie w pokuszenia, przeciwko szronom kwitną przebiegnięci. Jakież to widok — jakież to wzruszenia — obłok pogody po najdalsze brzegi.

nie powinny przesłaniać faktu, że zdecydowana większość nauczycieli właśnie rozumie i wypełnia swoje powinności. Już 80 proc. nauczycieli należy do ZNP, choć w jego szeregach nie są jeszcze wszyscy członkowie partii.

Do negatywnych zjawisk należy natomiast zatrudnianie nauczycieli bez wymaganych kwalifikacji, zbyt małe zainteresowanie zdobywaniem stopni specjalizacji zawodowej (choć powszechnie są opinie o potrzebie wprowadzenia motywacyjnego systemu płac w nauczycielstwie), czynnikiem negatywnym wpływającym na postawy nauczycieli jest brak mieszczki i stałe nienadanie średniej płacy za placami pracowników inżynierjno-technicznych — jak zgłoszono w Karlicu Nauczyciela, wreszcie dość wyraźnie rysując się potrzeba opracowania Kodeksu Powinności Nauczycielskich, która to idea wysunięta przez XXIV plenum KC, potwierdziła też dyskusja.

Jakiej powinien być nauczyciel? W referacie przytoczono barzo trafna, moim zdaniem, wypowiedź Antoniego Sikka, Zastępcy Nauczyciela PRL: „I chociaż każdy nauczyciel jest normalnym człowiekiem, wymaga się od niego wzwyż, aby był bliski ideału człowieczeństwa. Musi on młodości imponować nie tylko ogromem wiedzy fachowej w swojej specjalności, umiejętnością metodyczną jej dawkania i oczekiwania, życiowym doświadczeniem, bogatą osobowością, zaangażowaniem społecznym i pracą dla środowiska, lecz także zaletami charakteru. Krótko mówiąc, świecić przykładem innym.”

Z referatem wyjmując jeszcze dość złoźniczo w Nowosączkim wskaznik upartyjnienia w środowisku nau-

STEFAN CIEPLY

Wzrost i rozwój

zycielkim. Średnio wynosi ono 25 proc. (nie w Łabowej wznosi się do 30 proc., w Limanowej 30 proc., zaś w Ochojnicy Dolnej tylko 11 proc., a w Białym Dunajcu nawet 7,8 proc.). Niemniej liczbą kandydatów przynajmniej równocześnie od 1983 rocznie systematycznie.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrali nauczyciele z Szkoły Dobrej, dyrektor KW, Franciszek Rusnaczyk. Przedmiotem jego zainteresowania był model edukacji narodowej, a cełniej jego zdaniem, nieodpowiedni. Czy doświadczenia speceydzyn do bred perspektywicznego dochodzenia do celu, którym jest — czy też ma być — upełnoważenie średniego wykształcenia. Czy doświadczenia na bazie aktualnego modelu szkoły podstawowej i dość skomplikowanego systemu szkoły ponadpodstawowej, czy też planowane są jakieś plany, które miałyby strukturę i funkcje zjednoczenia jako towarzyszy wyrównywania warunków startu edukacyjnego młodzieży ze wsi i miast, takich, a młodzieżą mieszkającą w wielkich ośrodkach? Jeśli nowy program szkoły podstawowej okazał się przeladowany, to jaki będzie ten, który w tym roku wchodzi do szkół wyższego szczebla. Jakże ma być miejsce wychowania w tych programach, bo mówi się głównie o dydaktyce? Jak długo trwać będą niepokojące wokół Karty Nauczyciela czy jej litera jest niepodważalna? Wreszcie — czemu publicyści oświatowa jest, wobec rangi tematu, tak mało — to są główne tezy jego wystąpienia.

Następnie głos zabrala komendantka Chorągwi ZHP, Urszula Kechanik, która przedstawiła stopień zorganizowania młodzieży w ZHP (18 tys. uczniów w 15 tys. hotezycz), podjęła inicjatywę iniektaryzacji organizacji, wynikające z metody ZHP i programu wychowania — tak patriotyczne jak i intelektualne (Harcera służy w nite wiecej niż nie, umiemy więcej niż umie). Główny kłopot ZHP to brak kadry instruktorskiej, który uniemożliwia szerzenie idei i metody ZHP w innych organizacjach. Niedostatek środków finansowych uniemożliwia też organizację wyprawek dla młodzieży wio nowożydnie. To są główne parady w tak bieżącym województwie, ze opieką pod tym względem obejmuje się zaledwie 11 proc. młodzieży.

Istotną kwestię relacji między dwoma kierunkami w nite wiecej niż nie, oświadczając domem i rodziną i szkołą — zajęła się w swej wypowiedzi Je-

sefa Parol — inspektor oświaty i wychowania w Łubnej. Niespójność celów w obu tych ośrodkach może zalenie komplikować proces wychowania, nawet go udrucymatyzacja. Szkoła musi być w stanie, a musi być otwarta dla rodziców, powinna też mieć ich edukację pedagogiczną, zaś wcale przykładem rodzicielskiej naprawę pedagogicznych (nie tylko z nazwy) zakładow pracy; ale sporo też bywa obójności, a nawet przekraczania, że szkoła może wyzreć czy zastąpić dom.

Z obniżonego wystąpienia następnego mówcy — zarządcy oświaty i wychowania, Lechosława Mikstala, wyjmując tylko niektóre wątki. Wzrost demograficzny łączy z troską myśleć o przyszłości. Niepokój wyraża niezadowolony poziom nauki w szkołach podstawowych. Negatywnym zjawiskiem jest malejąca ilość absolwentów LO starszego szczebla i podjęcie nauki w LO. To funkcjonuje system placów w odniesieniu do kierownictwa szkół i nadzoru pedagogicznego, w tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

Kolejnym mówcą był Eugeniusz Satoła — dyrektor Studium Nauczycielskiego kształcącego w zakresie nauki i pozaszkolowego i wychowania fizycznego. Studium mieści się w trudnych warunkach lokalowych, wspólnie z Ośrodkiem Doskonalenia, które w tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

go wychowanków, nie ma szans na pozzerzenie siebie słuchaczy. Zie też w praktyce, choć w teorii problem jest rozwiązywany, przedstawia się możliwość dalszego podnoszenia kwalifikacji przez absolwentów studiów, gdyż obecnie nie dysponują wolnymi miejscami dla zdobywania przez się stopni magisterskich. Budzi to wśród młodych nauczycieli rozoryzanie.

W zawodzie nauczycielskim ważna jest nie tylko wiedza, ale i sztuka wychowania młodzieży — mówiła Halina Rodak, dyrektorka szkoły z Sielowej, koło Grybowa. Tymczasem selekcja do zawodu była przez wiele lat negatywna, a i teraz pozostawia sporo do życzenia. To z kolei wpływa negatywnie na kwestię kształtowania nauczycielskiej aurytety. Przecią obójności wobec swego zawodu, pracą od dzwonka do dzwonka wyklucza dobie spełnienia roli wychowawcy. Kodeks Powinności Nauczycielskiej jest więc pła koniecznieścią, pod warunkiem, że „urodzi się” on w szkole, w środowisku nauczycielskim, a nie zostanie narzucony. Opiekę szeregowej wyznacza „drodziej” szkoły, czyli młoda, pełna pasji kadra, która też nie brakuje w tym trudnym zawodzie.

Tradycje materialne szkoły mogą być rozwiązane przez pomoc społeczeństwa, jego instytucji, a więc i zakładow pracy. O systemie takiej opieki roztoczonej przez ZNTK nad młodzieżą w naszym województwie, w tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

Problemem kształcenia nauczycieli zajął się dia omnia dyrektor ODN w Nowym Sączu, Władysław Biernacki. Nowoczesny nauczyciel musi być obójniemu tym procesem 45 tys. nauczycieli nie tylko własnego województwa (m. in. przygotowuje, jako drugi w Polsce, nauczycieli wojewódzkiej, tradycyjnie też

wyspecjalizowany jest w naukach ścisłych, posiada dobre kontakty z uczelniami Krakowa, w pełni też przygotowany w ramach reformy programowej i metodycznej pozostawia miejsce przedmiotów uzupełniających dla województwa. Mówiąc o zdobywaniu stopni specjalizacyjnych przez nauczycieli W. Biernacki zwrócił uwagę na oczywisty nurt, że jeśli nauczyciel za i stopień specjalizacji otrzymał 700 zł do dodatku, za drugi — 1000, a za III — 1500 zł, to za doktora... 300 zł. Niestety, przedstawiciel resortu oświaty nie ustosunkował się do owego parady.

Z kolei Franciszek Kolkowicz — nauczyciel LO w Krośnicach — mówił o przedzieleniu programów oraz o niepodważaniu roli nauczyciela w szkole z natolnymi na nią zadaj, gdyż awansuje jej materialne wyposażenie. To sprze reformy staje się fikcją. Mówiąc o postawach nauczyciela Kodeks Powinności Nauczycielskiej. Po nim głos zabral Edward Kubarek — I sekretarz POP przy Kuratorium — który zajął się kwestią roli organizacji społecznej resortu oświaty. W organizacji nie zostanie wypracowany przez nikogo z zewnątrz — stwierdził — sama organizacja musi nam sobie zaistnieć. W tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

Drua sprawa to fakt, że kryzys objął też rodziców. Tymczasem jeden psychodze szkoły przypada na kilka szkół. Ogromnie skłódliva jest dia szkoły kampania, bo za nią idzie powierzenie odpowiedzialności za reformę na rodziców, którzy w rzeczywistości nie robią wiaście. Z nauczycielami rozmawia się jak ja wprowadzani, a nie pta się, „czy” i „co” wprowadzić. Czas najwyższy podrozec się w sprawie, bo w przeciwnym razie, dieciego na place nauczycielskie niektórzy rady naradowe zmuszone były wyrećcać swoją nadwyżkę budżetową.

BEATA DĘMBOWSKA

Wzrost i rozwój

▲ Z telefonów odebranych w redakcji 1 i 8 kwietnia — Temperatura w Nowym Sączu 25 stopni Celsjusza, a kotłownia dmia jak w zimie. Dzieci smają się w klasach, to sklepach można pać od gorąca. W rezerwy miedzy o kosztach. W tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

presiębiorstw. Wynotowały to dane z informacją przedłożoną Egzekutyw KW. Było tam również na koncu zdanie mówiące, że nie wszystkie przedsiębiorstwa opracowały programy oszczędnościowe na rok 1988.

Wystarczyło w dniach wiosennej kanki uchylić okno i spojrzeć na dymiące kotłownie, by przekonanie się dowiednie, że jest to zdanie prawdziwe. Fora już chyba na wniecie.

▲ Pisz WISŁAW JANKI: Za naszym podziwieniem interwencją (na numerze 8 „Dziennik”) w sprawie zaciętości w sprawie przepisów przez kierownika autokarów z Czechosławii, parujących mimo zakazu przy ul. Zamenhofa w Nowym Sączu. Miałem nadzieję, że mimo Wasysep, jakimś miłością nie zremogawo na lekceważenie zakazu drogowych i dewastację trawników. Pomimo rozumienia, że miłością nie ma się obijać, czytania orzecw KW PZPR, może tym razem redaktor skieruje moim bezpodstawnie do szefa WOD RZĄDZICIELNY.

OD RZĄDZICIELNY: Czy doświadczenia, z informacją Urzędu Miasta, przy ul. Zamenhofa wyasfaltowano teren pod parking i rzec teraz w tym, by skłódlivo się parkowanie autobusów na trawnikach.

▲ Kuracjusze Staroego Domu Zarolowego w Krynicy z okazji święta pracowników, którzy w tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

ko-porodkowi, a w szczególności personalniemu Staroego Domu Zdrojowego, wyrazę uznania i podziękowania za troszczenie o serdeczność. W doświadczeniach przekazywanej kwocie 603 zł na Pomnik Matki Polki i Łodzi. W ten sposób wyrażamy podziękowanie dyrekcji PPU, służbie pedagogicznej i wszystkim nauczycielom i stworzenie warunków sprzyjających, że uczymy się tu dobrze i odzyskujemy zdrowie oraz zdolność do pracy. Z upoważnieniem kuracjuszy — JADWIGA WACHOWA-GROBLE, WŁADYSŁAW GAGUCKI.

▲ Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Osiera Langego w Nowym Sączu, mgr. KAZIMIERZ GABRYŚ, zwrócił się do zarządcy i inicjatywa szkolnego koła ZSMP przy Zespole Szkół Mechanicznych w Gorlicach (które zwierzwo swych rówieśników w województwie).

Zjazd partii czynami społecznymi, Rada Organizacji Młodzieży przez ZSE podjęła zobowiązanie zapracowania przez zespoły klasowe i uczelnie ponad 2 tysiące roboczogodzin. Zobowiązanie, jest realizowane zgodnie z harmonogramem.

▲ WOJCIECH GACH, wiceprezes zakopiańskiego „Spolem”, w ostrych słowach zarzucił nieodpowiedzialność ocen red. Andrejowi Szymańskiemu. Przechylił wiece niż jeszcze wiecej. W tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

Ne rozumim, dlaczego Czystelnicy (który nie miał odosmi podpisać się pod swoim imieniem) zarzucił mi zbyt długi operacjonalizm w sprzedaży artykułów i doradcy, nie mam w innych dziedzinach, przychodzących. Czy chodzi

o to, aby ludność Limanowej musiała jeździć za poszukiwaniem towaru do stajek miejscowości? Nie mam w sobie mentalności sprzedawców z Pieliszek do Państwa, które nie robiacie, chętnie byłby zgodzicie. Nikomu nie zabrania się zarabiać, ale na pieniądze że należy więcej zapracować, podziękowanie za sprawną usługę. W przypadku zupnicia się cytryn czy bananów nikt nie zwróci mi ułożonych pieniędzy. Polemizacja z zarządczymi mi rzekomo wzięli, że zarządcy — zarządza do mnie chociaż się tydzień, pracuję, chętnie podzielił się zyskiem (pracuję nie od 7 rano do 2 w noc) — u bankardze towarów po godzinach w sklepie. Szymański — zarządcy do bardziej dokładne prowadzenie rozliczeń faktur i opakowań, wyjazd po towar.

Miły, że to wyjaśnienie zamienie polemikę, gdyż taka reklama jest mi niepotrzebna (nie mam w sobie mentalności sprzedawców z Pieliszek do Państwa, które nie robiacie, chętnie byłby zgodzicie. Nikomu nie zabrania się zarabiać, ale na pieniądze że należy więcej zapracować, podziękowanie za sprawną usługę. W przypadku zupnicia się cytryn czy bananów nikt nie zwróci mi ułożonych pieniędzy. Polemizacja z zarządczymi mi rzekomo wzięli, że zarządcy — zarządza do mnie chociaż się tydzień, pracuję, chętnie podzielił się zyskiem (pracuję nie od 7 rano do 2 w noc) — u bankardze towarów po godzinach w sklepie. Szymański — zarządcy do bardziej dokładne prowadzenie rozliczeń faktur i opakowań, wyjazd po towar).

W tym czasie, to co powinno być awansom czy wyróżnieniom, staje się kara. Należy rozdełać się niektóre zmiernia iniektaryzacji, nierównie w warunkach kryzysu. Zbyt wiele jest wyjazdów szkół ze strony rodziców, zbyt wiele wyrezenia dzieci w ich obójnościach, co prowadzi miedzy do hartowania młodego pokolenia, do wyrezenia w społeczeństwie konsumentów. Społeczeństwo doosie wymaga sposobu uświadomienia w zakresie wiedzy pedagogicznej.

O sytuacji materialnej skrót w No-
wosiedlicy mówił wiceminister
Władysław Gawliś. Do 1995 roku, jak
wyliczone przez trzema laty, potrzeba
w województwie 100 obiektów szkol-
nych, w cenach kosztowałyby 7 mld,
a w obecnym już 15 mld. Tymczasem
licząc wszystkie możliwe środki, którzy
władze będą dysponować, starczy
na jedną trzecią potrzeb. Trzeba więc
jak najoszczędniej planować, ambicje
odłożyć na nieco dalszą przyszłość, w
maksymalnym stopniu wykorzystać
lokalne możliwości i społeczną pomoc,
czego są i dobre, i złe przykłady.

Ostatnim z dyskusyjantów był Leszek
Gawliś — przewodniczący Zarządu
Okręgu ZNP w Nowym Sączu, który
poinformował o specyfice atrakcyjności zawodu
nauczycielskiego (wciąż jest to wzgled-
nie płacowych), kwotaż z uzyskiwa-
nianie zaliczenia potrzeb. Trzeba więc
krajczy przy inicjatywach zakładania
małych spółdzielni mieszkaniowych nau-
czycieli, nikłej dostępności usług służ-
by zdrowia dla tego zawodu (wciąż od-
kłada się realizację idei Wojewódzkiej
Przychodni dla nauczycieli), wręcz —
kwestie emerytur nauczycieli z tzw. staro-
go prawa. Wzrost uczestnictwa osi-
wiatek w podziale dochodu narodowego
to właściwie główny warunek zmiany
tej sytuacji — skonstruował w podsu-
mowaniu.

W imieniu władz resortowych głos za-
brał wiceminister Marjona Nysk, który
przez KC, który wyrażało stanowisko i
uznał dyskusję na plenum za ważną,
ulekając w zapytaniu o systemy i zbie-
żność osiwiata. A że podlegają mu kwes-
cje kształcenia nauczycieli, zapoznał
zawodników z planami biuro, w tym
względem na najbliższy okres. Główny
wzrost do roku 2000 to kwestia ilości-
owego zapośnienia potrzeb kadro-
wych osiwiata, i w tym kierunku po-
siły rozmowy z resortem oświaty
wyższego. Z tych też przyczyn um-
cianina będzie pozycja 93 funkcjonują-
cych w kraju Szkoły Nauczycielskich.

Jako ostatni wystąpił Jerzy Filipiak,
który w imieniu Wydziału Nauki i Os-
wiaty KC, który wyrażało stanowisko i
uznał dyskusję na plenum za ważną,
ulekając w zapytaniu o systemy i zbie-
żność osiwiata. A że podlegają mu kwes-
cje kształcenia nauczycieli, zapoznał
zawodników z planami biuro, w tym
względem na najbliższy okres. Główny
wzrost do roku 2000 to kwestia ilości-
owego zapośnienia potrzeb kadro-
wych osiwiata, i w tym kierunku po-
siły rozmowy z resortem oświaty
wyższego. Z tych też przyczyn um-
cianina będzie pozycja 93 funkcjonują-
cych w kraju Szkoły Nauczycielskich.

Generalnie idzie o przygotowanie spo-
łeczństwa do XXI wieku, i wzięcie

zadania w wyciugu, który już jest, o-
toczyć na świecie, o tempo, który jest, o-
we techniki, nowego człowieka. Jaka
szaleń jest ta strategia postępi? Jakiś
świat głownie kierunki tego programu?

Po pierwsze, upowszechnienie wy-
kształcenia średniego. Żaden kraj pro-
dujący w rozwoju cywilizacyjnym nie
zaniechał tej kwestii. Żadna też ko-
niunktura gospodarcza — krajom, któ-
re nie docenily osiwiata — nie pozwoli-
ła zająć w wyciugu narodów znaczą-
cego miejsca. Każd wykształcenia oby-
tawie było zahamować rozwój. To praw-
da oczywista, i stał od tego — wy-
tyczony jeszcze w latach siedemdziesią-
tych przez partię zachodnią — odpate-
pić nie można. A że mamy kryzys, że
wielkość środków jest ograniczona, wię-
kszość trzeba bezwzględnie z wiec-
na strukturalną szparami, nieabsor-
dnowanymi reformami, które absor-
bować wię będziemy ewoluacji, na



bazie obecnej struktury szkoły. Nie-
wzrostnie opracowana zostanie przez
specjalistów powołany Komitet Eksp-
ertów wizja szkoły w roku 2000 i do niej
dopasowywane będą konieczne zmiany
modelowe i programowe. Struktury bę-
dą się zmieniać, gdy będą hamowały.
Jeżeli dokonaliśmy, tożbyśmy to też
rzecz oczywista, bo zmienia się rzeczy-
wistość i to w tempie oszalałym.

Szkola też nie może stać obiektem nau-
cey tych zmian.

Drugi problem, to wyrównywanie
szans edukacyjnych młodzieży różnych
środków. To się zaczynać musi od
upowszechnienia wychowania przed-
szkolnego i silniej niż dotychczas skon-
centrować na szkole podstawowej.

Trzecia kwestia, niechby chyba do-
strzeżana przez publicystykę, to zbil-
żenie do siebie wykształcenia ogól-
nego i zawodowego. W tym pierwszym
konieczne jest większe swiaganie go z
życiem, z praktyką, z techniką, z naby-
waniem konkretnych umiejętności. W
tym drugim natomiast konieczne jest
poszerzenie kształcenia ogólnego, nie
jest bowiem obiektem i być nie może
dla socjalistycznego państwa jakimś ka-
tegoriami myśli jego klasa robotnicza,
nie mówiąc już o tym, że nie podmio-
towe leż przedmiotowe traktowanie tej
klasy letalo u źródeł naszego obecnego
kryzysu.

walki z reżimem, baw przyręczając nau-
kowe poglądy na prawa rządzące światem.

Piąty problem to kwestia planów nau-
czy. Dyktantami nie możemy mieć rze-
cje. Programy są przeciętne, a rów-
nocześnie u 40 proc. dzieci stwierdza-
my defekty rozwojowe. To uderza w
najbardziej cześć naszego potencjału
biologicznego — młodzień. Tak być nie
może. Krokiet jest jednym z najpilniej-
szych zadań. Na o już wprowadzanie
programów, gdyż brakuje podreczników
zgodnie z planem.

Sa jeszcze dwie kwestie innej natu-
ry. Pierwsza z nich to ranga zawodu
nauczycielskiego. Nauczyciel to praw-
dziwie władca zdawa. Od jego nastawie-
nia zależy życie i zdrowie. Z tym wią-
że się problem osiwiata, wy-
miernej rekompensaty finansowej. ZNP
jest za motywacyjnym systemem pla-
ce. Ale to trudne, bo przecież cała nasza
gospodarka i nadbudowa będa się z
tym samym problemem. Już w czasach
Lenina ministrowi osiwiata, by do-
szło do takiego momentu, że będzie
miał więcej przychodu niż minist-
ra finansów. Nasza sytuacja ekono-
miczna na pewno oddala ten moment,
niemniej już w przyszłej 5-letniej od-
siwiata, w podziale dochodu narodowe-
go powiadać się będzie, że nie
wyrówna dysproporcji, płynących z
zaniebąd, na które w dodatku nakła-
da się tempo przyrostu naturalnego, ale
będzie w tym zakresie porównywalny
przynajmniej do krajów naszego obzo-
u.

Na inwestycje damy 1/3 tego, co
potrzeba. Powiedział to wojewoda
Gawliś. Trezba więc użyć wszystkich mo-
żliwych środków, by w najbliższym
szkole spowodować popólitę rzecz.

Musi też osiwiata sama więcej o sobie
myśleć. Dzielę, gdy warsztaty szkolne
robią zadawie 5 proc. pomocy szkolnej,
to rozumieć potrzebę nie widzą.

Przynaj, za jeden chyba watek
umkał uwadze mojemu. Mam tu na
myśli kwestię innych diamentów, które
są w naszym kraju, a w tym z tym
temat na XXIV plenum KC pojawił się
również kwestia. No ale, nie wszystko da
się zawrzeć w jednym wystąpieniu.

Podjęciem stosownej uchwały Komitet
w sprawie wojewódzkiego planu na-
doskonaleniem systemu edukacji na-
rodowej.

STEFAN CIĘPŁY
Fot. STANISŁAW ŚMIERCIAK

Wojewoda Czesław Glinicki

Ullica Krupówek, szczególnie w
okolicach Peweksu, parków
„Gęzda” i „Kasprowym”, Brzeziny
czy „Popularna” „złota górką” to
miejsca, gdzie pokątny handel waluta-
mi kwitnie nie stos, choć Milicja
podjęła wysiłki, aby ten in-
ciarski proceder ukończyć. Na pe-
wien czas oczyszcza się teren, zni-
ża się miejsce stopnia postępu przed-
niezmierni emerydzy, krapki, które
terminowo wygładzają reniści, ca-
ła galeria tyłów niepracujących, a
także obywateli biorący się okreso-
wo do zażycia.

Na styczn br. zarezerwowano
część pomieszczeń w domach wypo-
życzkowych „Panorama” i „Tatry”
przy ulicy Wierchowej dla turystów
jugosłowiańskich. Jugosłowia-
nie, choć górkę u nich nie mniejsze
i chyba tak samo urokliwe, chętnie
skorzystali z turystycznej oferty „O-
bisu”.

Informację o „Jugach” waluciar-
ski świat podzierny Zakopanego
wykorzystał nieuczciwie, w tym
niedługo, wywołując swą szarą
armię, aby dinary i linne waluty
w kupie. W pierwszym tygodniu
transakcje zainicjowano szybko i
z obopolnymi korzyściami. Na-
stępnego tygodnia znów podjechały
Jugosłowiańskie autokary i znów wi-
sły się ekipy zakopańskich koników.
Teraz jednak śladem cinkierzy, po-
dałali funkcjonariusze Milicji, prze-
rzucony na dwó dzień z innych rejon-
ów województwa. Akcja nie miała
się zgodnie z przewidywaniami.

Znany zakopański Milicji waluciarz
Adam najszyciej ubił interes i
z handlowego wiru wyostał się do
do strefy w miarę bezcenne. Tu
jednak, zdziwiony widział, ujrzał mi-

liwienie karnie ustawił się w ko-
lecko, wymieniając swe waluty na
polskie. I wtedy któryś z kolejk-
owych zamiast banknotów do wy-
miany wrzucił urzędową legity-
mację, czym kierownik polonozu
wprzył w estupację. Białe z prze-
rażenia i emocji bankier pozwolił
zapoznać się wraz z całym obo-
kiem do milkiwego samochodu.
Pasażer podjął próbę ucieczki, lecz
po bardzo krótkim posięgu został u-
jęty i doprowadzony do towarzy-
stwą koledek. Jugosłowianie roz-
pierzeli się i w ten sposób handel
przed domami wczasowymi został
szybko zlikwidowany.

Zatrzymanym taksówkarzem oka-
zał się z milicjantami. Pertraktacji
zabierzył Ludwik J. z Sosnowca, w
prześlizgu już karany za handel de-

nych zdarzeń i przypadków, iż
wystarczyłoby dla przeciętne
śmiertelnicą przynajmniej na rok.
Ludwik i Tadeusz pomobili się w
tym czasie i u Tadeusza w tym
temat nie mogli nigdy odróżnić, gdzie
prawda, a gdzie fałsz. Prokurator,
biorąc pod uwagę dawną, niechlebną
przeszłość Ludwika J., arestował go,
a Tadeusza I. zwolnił po zastoso-
waniu poręczenia majątkowego,
biorąc pod uwagę jego specyficzną
sytuację życiową.

Poniważ działalność handlowa
na przybłocnym parkingu została
przerwana, należało się spodziewać,
i pracowiec cinkierze spróbują do-
tarcia do Jugosłowian innymi spo-
sobami. Wywiadowcy podjęli więc
penetrację Krupówek. Wkrótce je-
den z nich zauważył młodego de-
wizka, który przesylny bank znaj-
dujący się w podróże torbie uru-
chomil, zaczepiając wszystkich męż-
czyzn, których wygląd wskazywał
na północne pochodzenie. Podjęto
wtedy systematycznie obserwację,
dokumentując poszczególne transak-
cje. Obserwowany przemienił się
do Peweksu, gdzie zakńczył sobie 50
butek wódki, przy odrobinie został za-
trzymany. Okazało się, iż pochodzi
również z Sosnowca, a do Zakopa-
nego przybył na gościnie występny.
Złota skupić 90 tys. dinarów, zna-
lezione też przy nim po kilka ty-
sięcy dolarów, marek RFN i forin-
tów. Rolnik z Sosnowca, bo takim
wyszczym zawodem legitymował
się zatrzymany, arestowano.

Kraję, kraję pieniądż w nieoficjalnym
obiegu. Często jednak, jak
w opisanych przypadkach — tylko
do czasu.

Waluciarze

Po Adamie w zastawianiu przy
Milicji pułapkę uwabł Michał G.
tym na targ walut dojechał aż z
okolice Muszyny. Po nim Milicja na-
tknęła się na najciekawsze handlem Ta-
deusza T. — szereznego zresztą
przyjaciela Michała. Obaj znaleźli
się w podobnej sytuacji, w której
podezwoleni do Prokuratora i odkom-
powojnowi do Zakładu Karnego w
Nowym Sączu, aby przemyśleć swe
dotychczasowe postępowanie, zwłaszcza
pomożdywać naby sensen pra-
cy, do której przez całe prawie 30-
letnie życie mieli stosunek wrogi.

Podczas przyjazdu kolejnego tur-
nisty, obaj konstatali, że przybył pod
„Panorama” i „Tatrami” powtórzy-
li się. Świat zakopańskich koników
po wpadce Adama, Michała i Tadka
wolał już jednak dmuchać na śmie-
ce, czyli obserwował z daleka, co się
będzie działo. Bezpośrednio po przy-
jeździe autokaru, na postój pod do-
mami wczasowymi podjechała taks-
śłówka o rejestracji katowickiej. Jej
kierowca otworzył bryko wymiany
w „polonozie”, pasażer natomiast
zainicjował się w autokarce. Jug-

wizami. Doskonale zdawał więc so-
bie sprawę, iż za występek dewizo-
we, których imat się w przeszłości
i terrażniejsi, można uzyskać wy-
rok nawet do 5 lat pozbawienia wol-
ności lub 2,5 mln grzywny.

Idąc do budynku RUSU-w, flasy-
cy handlowcy podjęli próbę dogada-
nia się z milicjantami. Pertraktacji
rozpoczęł od zdania: „będę pan
człowiek”. Widząc, że słowa nie od-
noszą skutku, Sięgnął się po
portfel, oferując 1000 zł. I ten
argument nie pomógł, a sytuacja
prawna Tadeusza i Ludwika stała
się jeszcze mniej korzystna. Na tym
odmówił się konstatał handlarz.
Na podokrocie RUSU-w funkcyjona-
rzyce dobrali się do taksówki, gdzie
odnalaziono baterie i zegarki elek-
troniczne, których ilość wskazywała
niewspółwielkie handlowe przeznacze-
nie. Znalezione również gumę do
żucia w ilości, która dla jednego
człowieka mogła stanowić zapas na
roztwór.

W wyjaśnieniach zatrzymanych
było wiele niejasności, nieodzien-

ze środków ludności. W gęstej wiośni dziesiątka jest natomiast budowa dwóch linii przesyłowych gazu: Blyssens - Ruzica i Zakładowa. W gęstej wiosni również Szczawnica oraz Grybów — Krynica.

Jedyną z podstawowych celów uchwalać to dziedzinie rolnictwa jest dostrzeżenie strachu przed katastrofą przyczynionych burzliwych terenów górskich i górzystych — czytelnym materialem przygotowanym przez Ministerstwo Rolnictwa, a przedkwalifikacyjnie przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa. — Oprócz zdatności do oskaupu stymulujących określone kierunki produkcji rolnej, do tego celu prowadzą prace hodowlane, poprawianie dystrybucji rolnej, zwiększenie produkcji oraz polityką na oskaupie ofiaru rolnej, doradztwo rolnicze, studia i rolnicze, planowanie hodowlane, uczelnia rolniczych polonijnych w górach.

Zaopatrzenie górskiego rolnictwa w sprzęt techniczny, to przede wszystkim rozwiązanie problemu dostaw ciekawych i maszyn przystosowanych do prac w terenie górskim. Część z nich będzie to osiagane przez import z krajów socjalistycznych, a częściowo — przez uruchomienie produkcji w Polsce. Przewidziano więc zakup ciągników w Związku Radzieckim, Jugosławii i Czechosławii, przeprowadzenie badań nad ich przydatnością na naszych górskich ziemiach. Planuje się produkcję w kraju 500 sztuk rolniczych maszyn ciągnikowych, z czego w pierwszym dołowym — 3 tys. sztuk rolniczych. Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryki Rolnictwa przygotował prototyp beznapędowego ciągnika maszynowego z zestawem maszyn i seria prototypowa powinna być gotowa w najbliższym roku. Minie jednak sporo czasu, zanim będziemy mogli powiedzieć o zaspokojeniu potrzeb górskiego rolnictwa. Wymaga zapoznanie w nawozy — na terenach górskich muszą to być przede wszystkim nawozy granulowane wielokomponentowe z dodatkami mikroelementów i substancji chroniących przed zniszczeniem. Takie nawozy stanowią dziś około 15 proc.

zrodzielonych w kraju, ale należy się cieszyć, że znaczną ich część skierowano do województwa górskiego. Radykalnie rozszerzyć do województwa górskich odmian roślin uprawnych, a także ras i typów zwierząt gospodarskich. Dodajmy, że nie ma potrzeby wprowadzania nowych ras i typów zwierząt, gdyż ich hodowla i selekcja nadal istnieje, takie jak bydło polskie czerwone, czerwono-białe i siemialiczne. Opracowano „Program prac hodowlanych i zasady oceny wartości użytkowej polskich owiec górskich”, zakładający prowadzenie hodowli w kierunku uzyskania miękka i wężyn. Warto, by tym dziedzinie nasz województwo miało największą w kraju obsadę bydła (85,5 szt.) i owiec (89,4 szt.) na 100 ha użytków rolnych — i notuje się stały wzrost. Istnie jednak był zahamowany rozwój hodowli na ziemiach górskich. Koordynują się działania służb rolnych i surowcowych, służb obsługi rolnej i kierunków racjonalizacji produkcji rolnej na terenach górskich.

Problematyka rolnicza dominuje we wszelkich rozmowach o realizacji uchwały „Górska”. Na plan dalszy, niesłusznie „górska” przedkładają, nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”. Nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”. Nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”.

Wzmiankę przez scenariusz wyrażone przez zwierzchnię w uprawach rolnych, a także stworzyć warunki odnowy i poprawy drzewostanów w „Górska” zaleca skrócenie pojemności ławiska. Prace te przeprowadzono w 34, a obecnie zmniejsza się o 50 sztuk ilość sary i 70 sztuk łose. W tym celu należy zająć się wyciekami. Wznowiono prace scaleniowe. To do problem wazki szczególnie w Nowosiedleckim, gdzie ziemia są bardzo rozdrobniona, co rutynie na wydajność gospodarstwa. W tym celu należy zająć się. Należałoby u nas objąć scaleniami około 80 tys. ha — 30 proc. gruntów.

W sprawie gospodarki w województwie górskim

To chyba jedyna gmina, która tworzą wieś, w której nie ma, to może nieznaczna sama starzyca za kilka wiek, wreszcie była to dwóch sołtysów. Śladem decydują się wówczas parafian z wieścią są dwa domy Ludowe — murowany i drewniany. W tym czasie, gdy wchodził w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny.

W tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny.

Przykład Janiszowa Śleca z Mszczonowicz nie jest osobowistością. Wtąpił do PPR w 1945 roku. W 1947 osiedlił się na terenach polenowskich, które trzeba było zagospodarować, żeby ziemia rodziła. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki.

Przykład Janiszowa Śleca z Mszczonowicz nie jest osobowistością. Wtąpił do PPR w 1945 roku. W 1947 osiedlił się na terenach polenowskich, które trzeba było zagospodarować, żeby ziemia rodziła. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki.

Przykład Janiszowa Śleca z Mszczonowicz nie jest osobowistością. Wtąpił do PPR w 1945 roku. W 1947 osiedlił się na terenach polenowskich, które trzeba było zagospodarować, żeby ziemia rodziła. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki. Były to czasy trudne. Duże odległości od miast, posturkowanie młóki.

Wracując do województwa górskiego, należy pamiętać, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”. Nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”.

Wracując do województwa górskiego, należy pamiętać, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”. Nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”.

Wracując do województwa górskiego, należy pamiętać, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”. Nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”.

Wracując do województwa górskiego, należy pamiętać, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”. Nie dając sobie sprawy, że to właśnie one, a nie „górska”, która jest przedmiotem rozmów, o realizacji uchwały „Górska”.

Zarząd Muzeum leśno-rolniczego w Szczawnicy, że prawie 60 mln zł na inwestycje, renowację i remonty bazy sprzętowo-rolniczej, które przewidziano w Centralnym Funduszu Turystyki i Wypoczynku, a 216,6 mln zł w roku. Środki pozabudowlanych przewidziano w budżecie województwa na planie w składowej kwocie 248 mln zł. Centralnego Funduszu Ochrony Środowiska otrzymaliśmy na budowę oczyszczalni ścieków w Muszynie, Rabce, Zambrowie, Nowym Sączu, Łanach, Nowej, na Zakładzie Miejsce Nowym Sączu, Elektryczne Rozmów i Budowę gazociąg Myślenice — Rabka — Żakopane.

W tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny.

W tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny.

W tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny.

W tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny. Okazało się, że najbardziej odporni na przeciwności losu, zahamują, w tym czasie, kiedy wchodziły w myślenie i troskę wiejskiej ludzi dążyli indywidualnie rozumie partyjny.

Ada Sari

Mówiono o niej „fortunata” — szczęśliwa, gdy w 1909 roku, po pierwszym występie na rymskiej scenie operowej, uzyskała tryzletni kontrakt; większość uznanych artystów angażowała wówczas zaledwie na jeden sezon. Ada Sari mogłaby także dziś czuć się szczęśliwą: pomimo zmiany mod muzycznych erów upływu czasu, które odstąpiły w cieniu wielu wybitnych śpiewaków — pozostała, choć w głosie, osiągnęła szczyty sukcesu; potrafiła także stać się znakomitym pedagogiem i pozostawiła — oprócz archiwalnych nagrań — grono utalentowanych wychowanków. Z jej szkoły sławę wyczyli m.in.: Maria Polity, Barbara Nieman, Bogna Sekorska i Urszula Trawiska-Moros, które mieliśmy okazję usłyszeć na koncertach zorganizowanych z okazji Dni Szutki Wokalne! imienia Ady Sari w Nowym Sączu. Te piękne imprezy, będące przede wszystkim szansą dla młodych śpiewaków, przegolowano w Sączu po raz drugi, tym razem — w setną rocznicę urodzin artystki.

Daleka była droga wiodąca młodą Adę Szawer z rodzinnego domu w Starym Sączu (gdzie dziś mieści się kawiarnia „Marysieńka”) — na największe sceny opery świata.

Urodziła się w Wadowicach w 1886 roku, lecz całe dzieciństwo spędziła w Starym Sączu. Jej ojciec — Edward, adwokat z zawodu i były burmistrz miasteczka, Matka — Franciszka, z domu Chybińska — uczyła małą Jadwię pierwszych „palcówek” na fortepianie.

O życiu i karierze Ady Sari interesujący pisze Wacław Panek. Z jego książki „Kariery i legendy” możemy poznać wiele faktów utalentowanej gwiazdy karier naszych największych artystów.

Od najmłodszych lat Jadwiga — zbrodniale nazwana w domu Adą — pragnęła zostać śpiewaczką. W 1905 roku wyjechała do Wiednia na dwuletnie studia w prywatnej szkole śpiewu.

Rodzice wierzyli w talent córki — w 1907 roku Adą wyjechała z ojcem do Mediolanu i tam przez dwa lata kształciła się pod kierunkiem prof. Antonia Rupnikia. Spotyka na swojej drodze żydowskich ludzi i sprzyjające okoliczności. Polska śpiewaczka, Helena Zbońska-Ruskowicz, występująca wówczas w La Scala pomaga Adzie wejść na scenę operową. Młoda śpiewaczka debiutuje tu przed publicznością w „Faustie” Guonada w rymkim Teatrze Nazionale i odnosi sukces. Od tej chwili przyjmuje sceniczne nazwisko „Sari” — od nazwy perskiego miasta.

Tak narodziła się gwiazda o fenomenalnym, koloraturywnym głosie, którym w wirtuozoskim sposób potrafił się posługiwać. Śpiewa partie liryczne i dramatyczne — wszystkie z równą łatwością. Występuje w Rzymie, Mediolanie i Neapolu. Podziwiają ją słuchacze w Aleksandrii, Petersburgu, Kijowie, Lwowie i Krakowie. W 1917 roku pojawia się Adą Sari w Warszawie, gdzie Operę prowadzi również doskonała śpiewaczka o światowej sławie, Janina Korowicz-Waydowa. Jedenalną raz Adą gra główną rolę w „Uprawdzeniu z Seraju” Mozarta. Daje także koncerty na estradach Warszawy, Łwowa i Poznania, wszędzie gorąco witana.



Zamek w Nowym Sączu.

Przerzyła. AUTOR

Stęczyńskiego Tutty i Pieriny, zawierający dalszych 80 malowanych widoków, z objaśnieniami napisanymi już prozą. I pomimo iż nie pomylił Stęczyńskiego, ani jego rysunki nie mają wielkiej wartości artystycznej, stanowią niezwykle cenny dokument epoki, a przede wszystkim

Swistawa sławę Ady Sari umacnia jej pierwszy występ na scenie La Scall w 1923 roku, w roli Królowej Nocy w „Carodzijskim flecie” Mozarta. Występuje na obu amerykańskich kontynentach, a w 1925 roku — zaproszona do udziału w obchodach dwusetnej rocznicy powstania państwa holenderskiego — koncertuje wraz z takimi sławami, jak Benjamin Gim i Fiodor Szalajin. Krytycy z różnych krajów prześlają się w zachwytach nad polską śpiewaczką, która doskonale interpretuje nie tylko muzykę, lecz i teksty oper w jędnym i czystym. Ma w repertuarze ponad 30 partii koloraturywnych. Jest również swobodna w lirycznych



Ada Sari w wizerunku z 1920 r.

operach, operetkach, jak i w niezwykłych trudnych operach utworach Wagnera. Na estradach występuje za sławnym skrzypkiem Fritzem Kreislerem oraz wiołoczeńcą Pablo Casalsam.

Ada Sari stawała się śpiewaczką w epoce, gdy gwiazdy opery mogły osiągnąć wszystko; wiele z nich robiło zwrotne kroki, oświadczywszy, że nie chcą występować publicznie, a publiczność traktowała je jak istoty niemal poziemskie; w późniejszych latach sławę gwiazd operowych przyćmiły gwiazdy filmowe.

Ada Sari nie była typową gwiazdą. Nie myślała o własnym życiu osobistym, zajęta wciąż pracą i doskonaleniem głosu. Niedługo przed II wojną światową występowała znowu w Warszawie, m.in. wcielając się w bohaterkę opery Donizietiego „Lucja z Lammermooru”.

Wiekoszto postać, która grała na wielkich scenach i do zachowań tragicznie kobiety: Lucja, Gilda z „Rigoletta”, Elza z „Lobengwina”. Konstancja z „Uprawdzenia z Seraju”. Jak było w jej życiu osobistym — nie wiadomo, skrzętnie skrywała swoje sprawy przed obcymi.

Po wojnie wróciła na stałe do kraju, najpierw ucąc śpiewu w krakowskiej Wyższej Szkole Mu-

zykownej, później — w warszawskiej Akademii Sztuki, swoje wielkie doświadczenie i talent poświęciła wychowywaniu następców dla scen operowych. Tutaj — miałaby być — gwiazdą — po jej wycożkali się najznakomitsi śpiewacy. Zmarła w Ciechoćniku w 1968 roku. Jej głos przypominający dziś archiwalne nagrania z lat dwudziestych i trzydziestych erów, była wydana w latach siedemdziesiątych. Bógwiłła także żywą i wdzięczną pamięć swoich wychowanków, którzy sprawdził się już na światowych scenach.

Rok temu, po raz pierwszy zorganizowano w Nowym Sączu Dni Szutki Wokalne!, przybliżające postać Ady Sari. Imprezą, która przyniosła wywołanie talentowanych śpiewaków spośród absolwentów średnich i wyższych szkół muzycznych er studentów, jak też propagowanie wartościów w Krakowie — udało się stworzyć dzięki inicjatywie Akademi Sztuki i Kultury w Nowym Sączu „Młok chrześcijański” konkursu jest Helena Łazarska, kierująca katedrą wokalistyki w krakowskiej Akademii — Zanika szuka interpretacji wokalne!, nie chcąc obciążać słuchacza nadmierną ilością interpretacji — powiedziała Helena Łazarska w czasie konferencji prasowej, na której spotkali się dziennikarze z organizatorami „Dni”. — Konkurs, którym patronuje Ada Sari, z czasem powinien wiele zmienić w podłożu uczelni wywołując do tych spraw, w kształceniu, w kształceniu, w kształceniu. Dlatego też w czasie „Dni” spotykamy się również z dziekanami wydziałów wokalnych, bymde wciągając walczyć wnosił na przyszłość. Pełniłam rolę, w której walczyłam, walczyłam, walczyłam. Wzrost także zainteresowanie młodych wokalistów konkursu; gdy w ubiegłym roku zgłosiło się prawie 40 uczestników, tym razem było ich ponad 60. Uczelnia kształciła dla „doraźnych” celów; wychodzą z nich śpiewacy dobru, lecz wywołują w niewielkie możliwości interpretacyjne. Szkoła tych „gwiazd” przysła. Chcielibyśmy wrócić do danych, dobru tradycji, gdy znakomita technika operowa i głosom była wówczas walcze jak jego brzmienie.

W sali miejskiego Batazta, w kościele św. Małgorzaty, Muzeum Okręgowym er w Domu Kultury Kolejarzy występowały znani artyści, z którymi nieczęsto obujemy nawet w programach telewizyjnych. O kilku wybitnych solistkach, wspominałam już na początku, to wiele gwiazd polskiego belcanta (wirtuozerskiej techniki wokalne), wydobywającej piękno śpiewu) wystąpiły w koncercie koncertującym imprezy „Dni”. Wcześniej koncertowali inni wybitni wykonawcy: klawiszniści Elzbieta Szańska-Lukowicz, zaprezentowali się choć i orkiestra Akademii Muzycznej w Krakowie pod dyrykcją Bronisława Witrznego i Kazimierza Krzy, a śpiewali m.in. Zofia Kilanowicz i Andrzej Dobber, wystąpiła z recitalem Krystyna Szastek-Radkowska w roli Leżaniny znakomitych artystów, starszego i młodego pokolenia.

W Starym Sączu odbyło się spotkanie wychowanków Ady Sari z melomanami w dawnym mieszkaniu Szawerów, dotona także kwiaty przy tablicy pamiątkowej w rocznicę urodzin artystki.

Dobrze się stało, że wiele gwiazd polskiego belcanta zorganizowane to walcza kulturalną imprezę, dzięki połączeniu wysiłkom wspomnianych już inicjatorów, przy pomocy władz miejskich Nowego Sączu, Szkoły Muzycznej, Sądckiego Towarzystwa Muzycznego i Towarzystwa „Dni” w Starym Sączu. Władz Okręgowych jest również Ministerstwo Kultury i Szutki, które ufundowało nagrody dla uczestników konkursu.

LUCYNA KASZUBA

unikalny zbiór przekazów ikonograficznych sprzed ponad dwusetnia lat.

Od roku 1860 Bogusz. Zygimnt, Stęczyński, używający też imion Kacela Bogusz, zamieszkał w Krakowie, w którym pozostał do końca życia. Początkowo pracował tam jako korektor czasopiśmienniczy; później poprowadził swych się jako wydawca pisma „Światywny Polaków, potem „Świat i Korona”. Nie mając jednak ani funduszów, ani odpowiedniej ilości prenumeratorów, dość szybko zbankrutował popadając w zupełną biedę. Jeszcze w roku 1875 podjął się wydawania „Kalendarza staletniego, ale i tym razem bez powodzenia. Nie mając pracy, ni środków do życia zaczął niemalże lebrać. Sprowadza więc na przykład opis różnych krajów wchodzących w skład monarchii austriackiej odobiony rysunkami i przesyła go cesarzowi Franciszkowi Józefowi I z prośbą o wsparcie. W rezultacie otrzymał jednorazową zapłatę w wysokości 40 guldenów, do której kancelaria cesarska dołączyła pocouczenie, że zadaniem władz nie jest wspieranie ubogich literatów.

W roku 1881 Izem Stęczyńskiego zainteresowała się Wydział Krajowy miejscowych rzemiosł; jako niewielką roczną zapłatę. Gdy jednak i ona w trzy lata później została zmniejszona, krakowski Czar zamieslił w numerze z 12 grudnia apel do czytelników o przyjęcie z pomocą materiału będącemu w skrajnie niedobrej sytuacji. „Pan Zygimnt Bogusz Stęczyński — czytamy — miał różne opisy Karpata i innych części kraju, wraz z rysunkami krajoznawczymi, wzbudziły słusze uznanie, ukochany światło wiele walczy szczegółów z życia ludu, tradycji, obyczajów, cech etnograficznych kraju — a wszystko osoblił licznymi i bardzo udanymi rysunkami.

Jest to mozołna praca starca walczącego z nieodstakami („Zwracam się przeto do szanownych czytelników z dalkami przywrotnymi zapotrzebuję szanownego starca, którego osłabiony wzrok odejmuje mu mozołność zarobkowania”).

Niestety, apel ten dał dość nikłe rezultaty. Krakowsky „Czasnik” nie podziękował Stęczyńskiemu pozostawiając samemu sobie, zagrożony ślepotą zanotował w swojej autobiografii: „I kto wie, jak długo jeszcze będzie miżem z moim położeniem, tem pięknie niedy, głodu, chłodu, obłożoności, znaczących niedomówek, jako poczciwk na moją żądnię plamy nie mającej figury która nie żyje, tylko wegetuje, nie mogąc doczekać się końca i już używać się z przedmiotami pozostałymi”. To staleczanie jego Stęczyński przetrwał w 1890 roku: zmarł w krakowskim przytuliku dla niezdary, w którym od kilku już lat przebywał.

Dopiero w kilka dziesiątych lat później na strychu jednego z krakowskich kamienic znalazł się znaleziony tom notatek Stęczyńskiego, starannie oprawionych, liczący 209 stron, noszący nad miarę długi tytuł: „Wspomnienia meliourczo-historycznych przedchówek po Tatrach, Spitzu, Orszku, nie węgry, Serbii, Siedmiogrodzie, Sławosiu, Maltanach, Banie, Dalmacji i Krajinie odobitych w 1845 roku z notat swoich opowiadział Bogusz Zygimnt Stęczyński, b. bibliotekarz i przyrzaczycielus w Dnieczewie, autor Okolic Górnego Tatrów i Fałt innych z 96 rysunkami różnych utworów, i walc nie spowodował ponowne zainteresowanie się działalnością i twórczością Stęczyńskiego. Bógwiłła także żywą i wdzięczną pamięć nieocenionych wprost wiadomości o Tatrach, Beskidach i ludzich je zamieszkujących przybiła z górą laty.

Kto odpowie na apel?

Miałymy już w „Dunajcu” o apelu młodzieży ze Szkolnego Koła ZSMP przy Zespole Szkół Mechanicznych w Gorlicach o podjęcie czynu społecznego dla uczczenia X Zjazdu PZPR, Uczniowa ZSM — zrzeszeni i niezrzeszeni — zobowiązali się przeprowadzić 7 tysięcy roboczogodzin, w tym bezpośrednio w produkcji, w warsztatach szkolnych 4,2 tysiąca godzin.

Jako pierwsi odpowiedzieli na apel uczniowa i Szkolne Koło ZSMP przy Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Limanowej, zobowiązując się do przeprowadzenia na rzecz szkoły i środowiska 3 tysięcy godzin. Kto następnym?

„Czas wyboru i dojrzwania“

W konkursie publicystycznym — ogłoszonym przez Zarząd Województwa ZSMP i redakcję „Dunajca” — zapadły rozstrzygnięcia. Jury w składzie: Jerzy Uziembło, Tadeusz Mocarowski, Henryk Urbanowski (wzruszy z Warszawy), Aleksander Bembenik i Adam Ogórzalek — postanowiło przyznać trzy równorzędne nagrody:

▲ **TOMASZOWI KOWALIKOWI** z Warszawy za pracę „Skalna ziemia, skądli ludzie”

▲ **LESZKOWI STANKIEWICZOWI** z Elbląga za pracę „Wiele jest na świecie potęg!”

▲ **KAZIMIERZOWI STRACHANOWSKIEMU** z Rabki za pracę „Ludwik spod Babiej Góry”.

Wyróżnienia otrzymali: **SEAWIMO, WYRÓNO SIKORA, JERZY LESNIAK, JERZY WIDEŁ, STANISŁAW SMERCIAK** (wzruszy z Nowego Sącza) i **MACIEJ SĄBATOWICZ** z Krakowa.

Laureatom serdecznie gratulujemy!

Plan konkursu ogłoszonego na dziesięciolecie ZSMP pod hasłem „Czas wyboru i dojrzwania” omówimy na łamach „Dunajca” w następnym miesiącu.

Politolodzy

W finale wojewódzkim XI Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej p.h. „Młodzież — postępek — pokój” uczestniczyło 90 przedstawicieli 15 instancji ZSMP, którzy reprezentowali prawie 8 tys. biorących udział w eliminacjach podstawowych.

Najlepszym politolodgem okazał się Marjan Kwiatkiewicz przed Pawłem Polczakem z Nowego Targu i Romanem Kastrzewą z Nowego Sącza. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Zarząd Miejski ZSMP z Nowego Targu przed ZM ZSMP w Gorlicach i Nowym Sączu. Wyróżniono także instancję miejską ZSMP w Nowym Sączu i gminną w Sokolowej oraz ZZ FMWIG „Glinik” w Gorlicach za najlepsze zorganizowanie i przeprowadzenie eliminacji.

Redaguje Wydział Kulturalny i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-53, wewn. 202.

Autorytet Związku wypracowało się przede wszystkim w kolach. Od kolegowców pracujących w różnych środowiskach zależy w znacznym stopniu obraz ZSMP i opinia o nim, jakiej się stanowią koła i instancje w Nowosądkiem? Co zrobią, aby umocnić ich pozycję? Te pytania stawiali przed sobą członkowie wojewódzkiego ZSMP na plenarnym posiedzeniu.

Mimo niewątpliwych osiągnięć, nie można powiedzieć, że w kolach wykorzystuje się wszystkie możliwości codziennej pracy organizacyjnej. Badały w każdej gminie za trzy cztery koła wyraźnie odstające od innych. Im należało dać wsparcie, zyczenia pomocy i doradę. Olo kilka miły wynotować z wystąpienia Władysława Litwy rozpoczynającego dyskusję.

Latwa zauważyć, że większość koł jest dziś zdecydowanie aktywniejsza niż w trudnych czasach początku lat osiemdziesiątych. Chwaląc się można i należy dobrze pracującym kolami i instancjami w Chyżynie, „Gliniku”, Sokolowej, Łukowicy czy Nowym Sączu. Ale więcej uwagi trzeba poświęcić kolom pasywnym, działającym bez poloty, słabo zaangażowanym w życie lokalnych społeczności.

W dyskusji wyrażono szereg opinii i propozycji rozwiązań mających na celu wyeliminowanie stagnacji organizacyjnej koł ZSMP. Janusz Świątek z Krywnicy widzi możliwość aktywizacji poprzez realizację wychowawczych zadań Związku, a szczególnie upowszechnianie i pogłębianie wiedzy członków o sytuacji i

— Byłby pierwszym przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. W jakim okresie pełnił tę funkcję?

— Siedzisko organizacji wojewódzkiej objąłem w 1976 i z chwilą zgłoszenia ruchu młodzieżowego. Kres mojej pracy w aparacie młodzieżowym nastąpił w 1979, a już zdołałem kierować Komisją Wydziału Bojowego ZSMP.

— Czy uważasz, że decyzja o zjednoczeniu Polskiego Ruchu Młodzieżowego w 1976 r. była słuszną?

— Z całą pewnością nie. Lecz trzeba pamiętać, że zjednoczenie było w jakimś stopniu następstwem zmian struktury administracyjnej kraju. Powstanie nowych województw osłabiło ruch młodzieżowy. Powstałe organizacje młodzieżowe nie były łatwo do przegadawania do rangi instancji wojewódzkich. Spowodowało to rozczarowanie i odejście od ruchu wielu sprawdzonych działaczy ZMS i ZSMP, a tym samym osłabienie Związku. Tak więc w 1978 r. ZSMP zaczął działalność w bardzo trudnych warunkach. A wydaje się, że gdyby nie byłby podobne decyzje, młodzi byłoby łatwiej ustronięty.

— Co za czasów Twojego zjeżdżostwa udało się organizacji osiągnąć dla młodzieży, a czego nie udało się zrealizować? I gdzie się zgodziłeś na nowe aktywy, których sprawdził się w trudnych warunkach, a niektórych z nich, jak ALEK BEMBE-

Od lat ZSMP patronuje młodym wytwalcom, konstruktorom i niespokojnym duchom z „otwartymi” głowami. Dotrzc do nich, wyłowić prawdziwe talenty najlepiej poprzez konkursy i turnieje.

— Po raz dziewiątym rozstrzygnięty jest w tym roku Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Pod koniec marca odbyło się podsumowanie Turnieju na szczeblu wojewódzkim. Śad konkursowy rozpatrzył 21 prac zgłoszonych z zakładów pracy wojewódzkiej nowosąddeckiej.

— W grupie debiutów pierwszą nagrodę otrzymali „Grynszof” Biskup i Jacek Ręca z FMWIG „Glinik” w Gorlicach.

Sposóbna aktywność

prawie związkowym, kształtowanie świadomości politycznej. Przedstawiciel Limanowej, Jacek Dudzik uważa, że byłyby słabe koła, póki nie przekształcą się w grona ludzi, które sobie zwyciężają, chętnych do pomocy i wspólnego działania dla siebie i środowiska. Aby to osiągnąć, należy organizować m. in. wspólne szkolenia aktywu miejskiego i wiejskiego, powrócić do tradycji akcji: „my do was, wy do nas” oraz częstszych spotkań między wiejskiej i robotniczej.

Antoni Wada z Nowego Targu zwrócił uwagę, że zbyt często w pracy organizacyjnej lekceważy się tak podstawowe sprawy, jak opracowywanie przez koła i instancje okresowych planów pracy, ich realizacja i rozliczanie z zadań. Ważną rzeczą jest także przydzielanie zadań organizacyjnych poszczególным kolegom. Przewodniczący koł, instancji, zarządów nie mogą być jedynymi wykonawcami uchwał i postanowień. W realizacji zamierzeń muszą uczestniczyć wszyscy członkowie związku. Przydzielanie zadań, rozliczanie się z ich wykonania jest jedną możliwością wyeliminowania bierności.

Maria Świątek z Łukowicy przedstawia formę pracy koł z członkami ZSMP pełniącymi funkcje w organach przedstawicielskich i organizacjach społeczno-politycznych. Członkowie, których Związek rekomendował, wzięli funkcje, do od narodowych, w in-

ni odwalnie walczą o sprawy ludzi młodych, a za swoich pozycjach powoli się rozliczają przed koleżanami.

Bogdan Kubica z ZNTK i Andrzej Pysiewicz z WZSR mówili o problemach młodzieży w zakładach pracy. W środowiskach robotniczych jednym z podstawowych obowiązków Związku jest ustawiczna praca z nowymi pracownikami oraz uczniami szkół przyłączonych. Oni to bowiem są potencjalnymi następcami starszych kolegowców, których działalność w organizacji. Należy nadal propagować i rozwijać Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży. W swojej działalności częściowo polegać powinniśmy na pomocy i radzie dyrekcji, komitetów partyjnych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych funkcjonujących w zakładach pracy.

Jak działał, organizować imprezy sportowe i kulturalne, kłody w gminie. Słowem brak jest boisk sportowych, świetlic, klubów młodzieżowych? — podsumowując obowiązków Związku z przyszłą skalą działalności koł jest przynajmniej brak pieniędzy.

Podsumowanie obrady, przewodniczący ZW, Aleksander Bembenik zwrócił uwagę, że z tymi przesłaniami powinniśmy dotrzeć do wszystkich koł i instancji. Tam trzeba usiąść i zrobić zrealizowany rachunek plusów i minusów.

KRZYSZTOF POPIELA

Rozmowa z Adamem Smoterem

NIK, WŁADŁEK LITWA czy LESZEK LESNIAK nadal działają w ruchu młodzieżowym. Podczas mojej kadencji na przykład budowlanym praktycznie nowym ośrodkiem, oddaliśmy kilkadziesiąt mieszkań dla aktywu młodzieżowego wybudowanym systemem patronackim. 1978 r. Nowy Sącz zdobył 1 miejsce w kraju w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej. Trzeba powiedzieć także, że wszelkiego rodzaju władzami byli przedstawiciele organizacji młodzieżowych i sprawy, które tam najbardziej realizowały. Nie zostały jednak zrealizowane do końca sprawy młodzieżowego budownictwa mieszkaniowego, nie udało się — niestety — zaktywizować działaczy organizacyjnych w innych zakładach pracy, zbyt mało było w ZSMP młodych robotników.

— Czy, Twoim zdaniem, model organizacji wielośrodnicowej sprawdził się w praktyce?

— W pewnych środowiskach sprawdził się w innych próbował się trudniej. W ramach organizacji w sąwach młodzieżowych powołałem zawsze do ostania tego ruchu. Ingerowanie w sprawy wewnętrzne młodzieży powoduje pasadność organizacji. Młodzież, która była zadowolona z partii, władzy, a nie wyłącznie wykonawcą jej zadań.

— Czy ZSMP realizuje interesy młodzieży?

— Z całą pewnością tak, lecz jest to uwzględnienie sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i wiąże się generalnie z wszelkiego rodzaju brakami w sferze materialnej. W okresie mojej pracy w ruchu młodzieżowym — trzeba to powiedzieć otwarcie — były inne warunki. Między innymi, korzystając z zaangażowania władzy w sprawy młodzieży, wspólnie zlatwałem jej problemy. A środki było o wiele więcej.

— Nieprajmniej chcesz związać się z pracą w Związku?

— Było ich bardzo dużo. Wiele instytucji dawało mi organizowanie kolejnych Krajów, praca z bardzo dobytym i zdyscyplinowanym aktywem, rozwój szeregów organizacyjnych, udział w Festiwalu Młodzieży na Kubie itp.

— Czego życzysz ZSMP na 10-lecie tej organizacji?

— Przede wszystkim spokoju w działaniu i dużego niepokoju w poszukiwaniu nowych form i metod pracy, inwencji w realizacji potrzeb i aspiracji młodzieży. Znać także, aby praca ideologiczna była wkomponowana w różną formę programową, tematykę, działalność tak, aby przetrwała burzytyk i kulturę, kształcił ideologicznie, bowiem tylko wtedy będą porządane efekty.

Rozmawiał K. P.

Nagrodą druga przypadła Andrzejowi Parze z SZEW w Nowym Sączu.

W konkursie projekta szlifowych wyróżniono pracę Roberta Ślesiewskiego z ZNTK w Nowym Sączu.

W rywalizacji pozostałych projektów zwyciężyła nagrodą przyznano Robertowi Lenartowi i Andrzejowi Jaworskiemu z ZNTK za projekt zawodów elektromechanicznych, które zastąpią importowane z Rumunii. Pomyśl przyniósł do tej pory oszczędność prawie 3 mln zł. Drugą nagrodą przypadła Janowi Giry i Józefowi Wołosowi z FMWIG „Glinik”, a trzecią — Kazimierzowi Wasze z SZEW. Wyróżniamy także kon-

kursowy przyniósł: Ryszardowi Hogen-dorffowi, Jerzemu Augustynowi i Władysławowi Tenczewiczowi, Marjanowi Wolodzie z FMWIG „Glinik” oraz Stanisławowi Fatowickiemu i Romanowi Jaworskiemu z ZNTK.

Podsumowanie też IX edycję Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji. Przyznano dwóm równorzędnie nagrody w kategorii „Zarząd” — Stanisławowi Niemiemu z FMWIG „Glinik” oraz zespoł młodych pracowników z Zakładów Sprężu Motoryzacyjnego „Polmo” w Gorlicach w składzie: Wiesław Kulowski, Wojciech Cichy, Wiesław Siłoch, Andrzej Debek, Stanisław Szpyrka, Stanisław Gryzik, Stanisław Michalik, Władysław Siłoch, Lesław Biedroń oraz Romuald Czyżykiewicz.

KONFERENCJA

Najpierw wręczając legitymację członkowską i kandydaturę PZPR. Z ranku sekretarza KW PZPR, Józefa Brońka, legitymacje otrzymali: Jerzy Boguń, Tadeusz Szarek, Jerzy Gryga, Emil Uradzowski z Montażu, Wiesław Baran z Transportu, Kazimierz Mirek z Narzędziowni, Leopold Stanuch i Czesław Niemiec z Obciążników, Wojciech Maniowski z Mechanicznego, Jan Dybaś i Adam Siłwa z Głównego Mechanika, Zbigniew Krasowski z Remontów Budowlanych, Stanisław Kucharski z Planowania Produkcji oraz Bogumiła Rolak i Jerzy Kudłaty z Socjalnego.

Referat Egzekutywy wyłożył przez Tadeusza Karusa znowelizowane warunki pracy obok, Komisja mandatowa stwierdza, że na konferencji obecnych jest 127 na 128 wybranych w POP i OOP delegatów. W tym 65 robotników. Żniłoma ilość kobiet — 3. Cała zakładowa organizacja partynia składa 1309 towarzyszy, najwięcej w Konstrukcyjnych Stalowych, Kuzni i Rotacyjnym.

Szczególne zainteresowanie budzą kandydatury delegatów na X Zjazd. Są dwie — Kazimierz Trojanowicz i Antoni Wiecek. Elektronem i technik-mechanicznym. Obaj dobrzy znani obecnyemu Trojanowiczowi ma 41 lat, w zakładzie pracuje od 22. W partii od 1970 roku. Aktywny związkowo, racjonalizator, członek komisji pojednawczej, sekretarz

POP Głównego Energetyka. Wiecek jest młodszy (34 lata), należy do ZSMW w Fabryce — 16 lat; kieruje wydziałem przy montażu obudów, Rzeźnicy i Łożyski. Uchonorowany przez rodzimę Ziemią Odznaką imienia Janka Krasińskiego.

W trakcie dyskusji przegłosowano kartki wyborcze. Delegaci pochodzą do urny. Zmienne obliczenia. Przewodzący komisji skrutacyjnej ogłasza wyniki wyborów. Delegatem na X Zjazd zostaje Kazimierz Trojanowicz. Komisja naprowadza przedstawicieli projektu końcowej uchwały Rozbrzmiewa Międzynarodową.

Teraz Trojanowicz liciska dionno winających mu mandat, którego wcale nie był pewny. Co zaważyło? Ponad 20-letni trykoty robotnika? Przede wszystkim chyba nieznana praca, działalność społeczna w związku zawodowym na różnych szczeblach i funkcjach, w starach z nowymi zasadami, ale zawsze i tym samym „Glinisku”. Rozsądne i krytyczne myślenie.

— Dziękuję za zaufanie — mówi Trojanowicz. — Jest to mój zwyczaj. Bona, warty poświęcić czasowi, ale nie mam nadziei, że pójdę do zarobku. Mierzy mi się Polska, stna i nowoczesna, Bezpieczna i praworządna. To trudne zadanie. A zaczęć trzeba od własnego podwórka.

- ▲ Bez przesady możemy powiedzieć, że partia w „Glinisku” spróbuje odkryć należą jej miejsce. Praca partii jest lepiej zorganizowana i systematyczniejsza. Nadal jednak zdarzają się towarzysze o podstawach nacechowanych biernością i brakiem przekonania do inspiracyjnych przez partię procesów odnowy życia społecznego.
- ▲ Współpracę z samorządem i związkami zawodowymi sprzyja lepszemu zrozumieniu przez załogę mechanizmów gospodarowania, wpływa korzystnie na atmosferę w zakładzie i stosunki międzydziałkami.
- ▲ Zakładowa organizacja partynia szanierza rygorystyk z Fabryki iże pojęcia solidarności w przehodzie obowiązek obok marnotrawstwa, kradzieży, złautwa, nieopodarcności, Pracownicy są krytyczni, ale często dostrzegają dźbdo w oczach osób z innych wydziałów, nie zauważają belki w swoich.
- ▲ Program przedzajdowy jest ambitny i odważny, jednakże jego

realizacja wymaga zmiany sposobu wynajęcia kadry kierowniczej w gospodarkę, doskonałości robotniczej, organizacjach społeczno-politycznych.

- ▲ Wykorzystajmy przed X Zjazdem dorobek XXVII Zjazdu komunistów radzieckich, przede wszystkim śmiałość i powtarzalność w podejściu do problemów społeczno-gospodarczych, krytycyzm polozony się za stanowczością i konsekwencją.
- ▲ Zadania w okresie przedzajdowym: kształtowanie klimatu sprzyjającego realizacji zadań produkcyjnych, doskonałości robotniczej, wewnątrzpartynijnej, zadaje umacnianie partii w wydziałach o najliczniejszych załogach robotniczych, kształtowanie jednolitej ideowo-wychowawczej. Poraz zwycięzcy pracy doradziej i interesownej. Planowa robota partynia prowadzi szanier OOP w Rotacyjnym, Transportie, Zewnetrznym, Socjalnym, Mechanicznym, Planowaniu, Produkcji i Wydziale Głównego Energetyka.

DOKONANIA PLANY

Z duża uwagą przyjęło wystąpienie Dyrektora naczelnego Zakładu, Czesława Chmury. Główna informacja, analiza z mostwem konkretnym. Najbliższe lata — jak wynika z dyrektoriatu — nie będą łatwe. Potrzebne jest oszczędniejsze gospodarowanie. Sporo do zyczenia pozostawia stan maszyn, urządzeń — zużytych już w znacznej mierze, wyniszczonych. Ciagle się to wszystko pracowicie, troskliwe remontuje, ale remonty coraz kosztowniejsze. Wępie pilna, najpilniejsza konieczność zakupu nowoczesnych maszyn, modernizacji.

Niewątpliwym dokonaniem jest istota — zmiana struktury sprzedaży glinicznej wyrobów. Jeszcze w 1983 roku eksport stanowił niecałe 7 proc. wartości sprzedaży, a w 1985 już 20 proc. Obudowy górnice trafiły na niewyższe chłonek przy Związku Radzieckim i Chin. Zysk w ciągu dwóch lat zwiększył się z 1,4 mld złotych do 3,2 mld złotych.

konkretnych zapewnień, których dążą do poprawy żywotności, umacniania i bezpieczeństwa pracy produkowanych obudów. Myślą się o znaczym powiększeniu rodziny obudów-08. W drodze masowej produkcji kombinacji łodarkowy, manipulatory, urzędy, wleki, boladujące. Wszystko z automatycznym sterowaniem hydraulicznym. Zaawansowane są prace umniejszające materiałowe koszty produkcji kombinacji. Produkowane będą także typowe szeregówi wiertnic z napędem elektrycznym i urządzenia do mechanizacji prac na wiertnicach, np. Spidery, Overschoy i inne. Trwają poszukiwania i przynajmniej rozszerzenie mechanizacji prac ręcznych i skrócenie drogi transportowych. Dla doskonałego wzrostu produkcji (do 1990 roku — o 30 proc. według oia zbytu, o 100 proc. w eksploatacji) konieczne są inwestycje w ia, budowa i rozbudowa hal, zakupy maszyn i urządzeń. Rozbudowa elektroenergetyczna, stajaków hydraulicznych. Przyrost energii cieplnej, i gorzej akorzysta również miasto i inne górnice przedsiobiorstwa. Poprawa zasilenia w wodę przemysłową nastąpi w wyniku oddziaania jazu na Bencie.

WYSKUS A

W każdej niemal wypowiedzi podkreślano konieczność rygorystycznego powiązania plany z jakością i efektywnością pracy. Dużo wależy to sprawy społeczne. — Mierzniak, to klucz do rozwiązania problemów kadrowych zakładu, recepta na zwiększenie wydajności pracy — stwierdziła ELŻBIETA BOICKA.

JACEK KOLARZYK z Konstrukcji Stalowych zaakcentował konieczność umocnienia kierowniczej roli partii, konsekwencji w realizacji reformy gospodarczej, osobistego zaangażowania towarzyszy. — **Cały ciężar pracy partynijnej to wydziale społeczne na barch żalecie kilka, kilkuosobu towarzyszy — powiedział nowo, Kolarzyk. —** Wzieli stali z boku, uchylił się od dyskusji i rozmów, od partynijnego działania.

Kierownik Wydziału Obróbki Ciepłej, inżynier JERZY MARKOWICZ, zauważył, że pomysłowość Fabryki zależy od prawidłowych przepisów, przestrzegania kompetencji. Jakiś zakładowy wyznacza reforma gospodarstwa. — **W naszym zakładzie są specjalści, a cós dopiero działasz samorządowo, to wstaj również szdzej gospodarce wzrost obowiązków radzieckich. Podrędnicy wdrożeni do flicie, nie nie produkują, nie odpowiadają za jakość i terminowość dostaw surowców. Czap nie prościej i wygodnie zastawiać umiędzą surowców, bezpodstawnie to kucie czy fabrycz?**

— Uczajmy, że to reforme opłaca się eksportować — to myśl wyrażona przez przewodniczącą Rady Pracowniczej KARBOLĄ MYŚLIWICĄ. — **Nie pokoi jednak fakt, że korzysta się z przedsiębiorstwa z tytułu eksportu są nieproporcjonalnie wzrost zysków decydujących o zarobkach i emerytalnych, wielomiliardowe zadłużenie, musimy eksportować. A eksporterom powinno przysługiwać się ulgi, ułatwienie zakup nowoczesnych maszyn, umożliwienie**

tworzenie specjalnego funduszu na rodz do produkcji eksportowej.

W imieniu OOP Energetyki i Remontów głos zabrał BOLESŁAW JANUSZ. — **Byli pracownicy żywo interesują się sprawami Fabryki. Chodzą na zebrania partynijne i z udziałem. Weterani pracy służą wieloletnim doświadczeniem i radą. Wpajamy synom i córkom zasadę: pracuj w zakładzie, tak jak na twoim, cós ma marować. Wobec oszczędności relatywna pauperzyzacja ludzi, którzy przeszli na zasłużony odpoczynek. W bieżącym roku nie zdążyło naszet wypłacić nam ekwiwalentów za zasłużony depatut wojskowy.**

TADEUSZ KOŁODZIEJ z Działu Kontroli Jakości nawiązuje do problemów skuteczności partynijnego działania wskazał na potrzebę lepszego i pełniejszego egzekwowania przez partię swych praw do kształtowania polityki kadrowej. Nie bez wiedzy POP i jej egzekutywy dźdźić się nie powinno. Również to oszczędności i zagospodarowanie zbędnych i wybrakowanych materiałów oraz odpadów technologicznych decyduje autorytet, pretność i aktywność członków partii.

— **Współdziałajmy na wyłączenie z życia zakładowym młodzi partii ze zwiększeniem zawodowym mówil przez organizację związkowej, JAN KOKOCZKA: — **Interesy mamy jasno określić: dobro iale nie decydują rozstrze za pracę w „Glinisku”. Uruchomiliśmy zakład gospodarczy, a w tymi pracownicy muszą podprzeponować użycia kieszera i wstępnie zadanie decydują na realność naszego wypełnienia zysku.****

Przed nadmienym optymizmem przestrzegł wiceminister postępu technicznego i wdrożeń, ADAM GARCZYŃSKI. — **Mam zdaniem najpobliższe jest przedzielenie dekalitacji majątku produkcyjnego, rydkajna intensyfikacja eksportu, szerze się do technicznych wdrażania nowoczesnej myśli naukowej, wdrożenia i podjęcie mechanizmu ekonomicznego. Raz za razże wzmianimy się pobczyć emerytalni i obawy przed cyklicznymi regulacjami emerytalni.**

O placach: Korzystne wyniki finansowe pozwoliły na coroczny, umiarkowany wzrost zarobków. W reforme „Glinik” startował z prawie dwumilardowym zadłużeniem inwestycyjnym i najniższą w branży górnicej średnią płacą — 8 tys. złotych. Dźdź przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosi 3 tys. złotych. Pracownicy i carna ub, roku zakładowy system wynagrodzeń stwarza realne możliwości przyrostu średniej płacy o 15—16 proc. rocznie. — **Współdziałajmy na wyłączenie z życia zakładowym młodzi partii ze zwiększeniem zawodowym mówil przez organizację związkowej, JAN KOKOCZKA: — **Interesy mamy jasno określić: dobro iale nie decydują rozstrze za pracę w „Glinisku”. Uruchomiliśmy zakład gospodarczy, a w tymi pracownicy muszą podprzeponować użycia kieszera i wstępnie zadanie decydują na realność naszego wypełnienia zysku.****

Mieszkaniska Pomimo olbrzymiego wysiłku kierowniczej Fabryki koleją po mieszkanie niekoniecznie Nowym lub większym „M” zainteresowanych jest ponad tysiąc pracowników. Zakład ma środki na budowę domów i gąpielowanie wykonawców. Trwają poszukiwania terenów pod budownictwo.

Działalność socjalna traktowana jest na równi z zadaniami produkcyjnymi. Fabryka posiada 5 przedszkoli, zatrudnia dom kultury, żłobek, obiekty sportowe. W ramach zakładowego planu funkcje inwestora budowy hali sportowej i pawilonu handlowych, administruje 1500 mieszkaniami. Ostatnio zgłosiła chęć wzięcia na siebie obowiązków socjalnego wytwórcy kryty był i nowego przedziorła przy ul. Potockiego.

Co robi dla poprawy gospodarowania? Przede wszystkim kilka doskonałych organizacji pracy, racjonalnie wykorzystywane siłę roboczą, zwiększając ilość robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, zastrzeż dyscyplinę pracy i obniżenie choroby, wdrażać metody produkcji eliminujące operacje uciążliwe i pracochłonne, obniżać energochłonność. Zakładany w bieżącej pięcioletniej 30-procentowy przyrost produkcji prawie w 70 proc. będzie musiał zostać pokryty obniżką materiałochłonności. Od stopnia realizacji tych zamierzeń zależeb będzie ich udział w wyniki ekonomiczno-finansowe przedsiębiorstwa.

Materiały z konferencji oprowol JERZY LESIAK

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany „Dubler zaczyna działać”
16.35 Program dnia; DT — wiadomości
16.30 „Majsterklepka”
16.35 „Piątek z Pankracym”
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Mieszkać” — wizerunkowa dwulicowa

17.50 „Samo zdrowie”
18.00 „Błędy próby” — Konkurs tańca dla dzieci

19.00 Dobranoc
19.10 „Trudium”
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.30 „Dubler zaczyna działać” — film ZSR

21.35 DT — komentarze
22.30 „Zawiesz po 21-ej” — magazyn reportażowy

23.00 Studio Sport
0.10 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Klub Antoniego Piechnicka”
17.50 „Dopisać losy”
18.20 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.05 „Przygodki Guillerwa”
19.30 Dziennik
20.00 „Galeria Świata”
20.30 „Jarmark” (1)
21.35 Jean Gabin w filmie — „Rok święty”
23.25 „Jarmark” (2)
23.30 „Stan kryzysowy”
0.30 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 19 IV

PROGRAM I

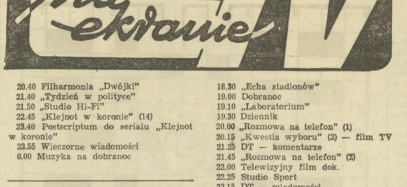
9.00 Sobótka
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Stare, nowe i najnowsze”
12.10 „Barwy”
12.40 „Na królestwo słowa”
13.50 „Militaria, obronność, nowoczesność”
13.30 Telewizyjny Koncert Złotej
14.00 Studio Sport
w przerwie od 15.00 DT — wiadomości oraz „Telewizyjny Informator Wzd.”
15.40 Ion Druce „Największa świętość”
18.05 Loosovane Duzego Lotka
18.15 „Kram”
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamery wódtó zwierząt”
19.30 Dziennik
20.00 „Katastrofa w Gibraltarze” — pol. film fab.
22.45 „Czesz”
23.15 „7 dni na świecie”
23.25 DT — wiadomości
23.50 „Sportowa rytm tygodnia”
0.05 „Oporki” — irlandzki serial kryminalny

PROGRAM II

15.05 5 — 10 — 15”
16.35 „Wideoole, tym lepiej”
17.10 „Wszystko o Mundialach”
18.00 „Naukowa specyfika świata arabskiego” (2)
18.30 Kronika
19.00 „Spektakm”
19.30 Dziennik (dla nieślazących)
20.00 „Bis na bis”

CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

Toteż gdy około drugiej Ulanicki stanął na progu zielonego gabinetu, minister wybuchnął: — Zwarlowałeś czy co? Zalewasz się po nocach, a tu ziemia pod nogami się pali! — Może być najpiękniej przysiał się — odparł Ulanicki. — Dzień dobry — odburknął minister. Ulanicki siadł wygodnie i sapiał papierosa. Jaszuski chodził szerokiemi krokami z rękoma w kieszeniach spodni. — Podpisalesz traktat, i to na korzystnych warunkach. Wzruszę — oczwodził się bas Ulanickiego. — Nie ma czego — odparł minister — jest to prawdopodobnie przedostatni dokument, jaki podpisaliśmy. — Kaczego przedostatni? — No bo ostatnim będzie próba o dymnie. — Znasz Nikodema Dyzma? — zapytał Ulanicki po pauzie. — Znam, to ten, co to Terkowskiego objechał. Co to ma do rzeczy? — Piłem z nim dziesiąt w nocy. Właściwie mówią od kilku dni z nim piję. Jaszuski wrzaszył ramięm. — Tym gorzej, że pijesz. — Nieprawda, tym lepiej. — Więc gadaj! Do ciężkiego diabła nie jestem upesobiony do rozwiązywania szarad, — Otóż rozmawialiśmy o kryzysie. Powiadam,



NIEDZIELA — 20 IV

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 „Telegrafik”
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Miłośnicy przyrody” (12)
11.05 „Ludzie i delfiny” (3)
11.05 „Fosanki symfoniczne”
13.00 „Siódem anten”
13.45 „Plakat roku”
14.20 „Ludzie naszego epoki”
15.00 DT — wiadomości
15.05 Andrzej Haleszka „Hotel Mino-taur” (2)
15.40 „Radar”
15.55 Studio Sport
16.30 „Kwadran z hełmami”
18.20 „Antena”
19.00 Wieczorny
19.30 Dziennik
20.00 „Białe, niebieskie, czerwone” (3)
21.00 „Pęga”
21.45 „Sportowa niedziela”
23.25 „Pałny Davida”
23.40 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.40 Film dla nieślazących „Białe, niebieskie, czerwone” (3)
10.40 „Wojsne pieśń i piosenki”
11.30 Lokalny koncert żytych
12.00 „Kwadran z hełmami”
12.15 DT — wiadomości
12.20 „Jutro poniedziałek”
12.50 „Na obcej ziemi” (2)
13.40 „Zwierzyna w karnierze”
14.15 „Gdybym był”
15.00 „Godzina ze Zbigniewem Zapalewiczem”
15.00 „Tak rozważają Enop” (1) — węgierski serial
17.05 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
18.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”
19.00 „Wyrwały Ireny Dziezicki”
19.30 Dziennik
20.00 Studio Sport
21.00 „Sensacje XX wieku”
21.25 Wielkie filmy małego ekranu — „Chęć” (3)
22.30 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 21 IV

PROGRAM I

16.25 Program dnia; DT — wiadomości
16.30 „Encyklopedia TDC”
16.55 „Zwierzynki”
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Bezlitosny front” (8)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki (15)
17.00 „Savoir vivre”
17.30 „W obronie własnej”
18.00 „Spiewnik domowy”
18.30 „Przeboje „Dwójki”
19.00 „Ja gorę” — film prod. pol.
19.30 Dziennik
20.00 „Ekspres reportażowy”
20.15 „Magazyn motoryzacyjny”
20.45 Program publicystyczny
21.40 Panorama kina radzieckiego „O szaleńcy wiozcom po wojnie”
23.25 Wieczorne wiadomości

18.30 „Echa stadionów”
19.00 Dobranoc
19.10 „Laboratorium”
19.30 Dziennik
20.00 „Rozmowa na telefon” (1)
20.15 „Kwestia wyboru” (2) — film TV
21.25 DT — komentarze
21.45 „Rozmowa na telefon” (2)
22.00 Telewizyjny film dok.
22.55 Studio Sport
23.15 DT — wiadomości
23.20 Język niemiecki (24)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki (15)
17.00 „Bilibel prawa”
17.30 „Zwyczaj i obrzędy”
18.00 „Poza Ziemią”
18.20 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 „Piękni i wspaniali”
19.30 Dziennik
20.00 „Kalendarz historyczny”
20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu”
20.45 „B C” — teleturletny językowy
21.35 „Nasza Warszawa”
22.35 „Trzecia granica” (3)
23.25 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 22 IV

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany „Mikołó i sierpienie” (3)
16.25 Program dnia; DT — wiadomości
16.30 „Kameleon”
16.55 „Między nami i książkami”
17.20 DT — wiadomości
17.30 Studio Sport
18.05 „Telewizyjny Informator Wydawniczy”
18.20 Plusy i minusy
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka”
19.30 Dziennik
20.00 „Zbranie otwarte”
20.30 „Mikołó i sierpienie” (3)
21.40 DT — komentarze
22.00 „Wieczór z X muzą”
23.20 DT — wiadomości
23.25 Język angielski (24)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język angielski (15)
17.00 „Savoir vivre”
17.30 „W obronie własnej”
18.00 „Spiewnik domowy”
18.30 „Przeboje „Dwójki”
19.00 „Ja gorę” — film prod. pol.
19.30 Dziennik
20.00 „Ekspres reportażowy”
20.15 „Magazyn motoryzacyjny”
20.45 Program publicystyczny
21.40 Panorama kina radzieckiego „O szaleńcy wiozcom po wojnie”
23.25 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany „Serdeczne pozdrowienia z Ziemi” — film prod. CSRS
16.35 Program dnia; DT — wiadomości
16.30 „Krag”
16.55 „Tik-Tak”
17.30 DT — wiadomości
17.30 Loosovane Ekspres Lotka i Super Lotka
17.40 „Tele-gol”
18.20 „Leonardo da Vinci” — film dok.
19.00 Dobranoc
19.10 „Archiwum XX wieku”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Serdeczne pozdrowienia z Ziemi” — film prod. CSRS
21.55 DT — komentarze
22.20 „Trybuna sąnowa”
23.05 Studio Sport
23.35 DT — wiadomości
24.00 Język rosyjski (24)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język rosyjski (15)
16.50 „Poradnik kliniki zdrowego człowieka”
17.30 „Salon muzyyczny”
18.20 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 „Teraz my”
19.30 Dziennik
20.00 „Teraz my”
20.15 „W poszukiwaniu Indii”
21.05 Studio Sport
21.45 „Teraz my”
22.45 „Oszędzi sami”
23.50 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 24 IV

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany — „Umrażony razem”
16.30 Kryptonim „Kilo” — Mikołó Ko-pernik
16.55 „Był sobie kosmos” (5)
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Mieszkać”
17.50 PZU informuje
18.05 „Poligon”
18.30 „Sonda”
19.00 Dobranoc
19.10 „Dom rodzinny”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Umrażony razem” — film prod. ang.
21.20 DT — komentarze
21.45 „Klub miłośników rodziny”
22.45 DT — wiadomości
23.25 Język francuski (24)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski (15)
17.00 „Życie od kuchni”
17.30 „Uwaga, dokument!”
18.10 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 „Kto to powiedział?” — teleturletny
19.30 Dziennik
20.00 „Ekspres reportażowy”
20.15 „Rozmaitości balowe”
20.40 „Variete, variete”
21.10 „Jeden sztylet, jedno serce”
21.35 „X” zaprasza — „Proces” — film prod. fr-RFN-wł.
23.40 Wieczorne wiadomości

— Ten Dyzma to, powiadam ci, fenomenalny łeb. Otóż — powiada — korzysta ogromnie. Po pierwsze uralowanie cen, po drugie, w odwołanie obrotów. W ten sposób państwo rzuciło na rynek nowych sto, dwieście milionów złotych, bo obligacje muszą być bezmieśnie, zastąpił kapitał gotówkowy. I Rozumiesz? Zaczynam go wypytywać o szczyty, o a powiada, że nie jest fachowcem, ale i miał zamiar łobie to powiedzieć.

— Mnie!

— Tak. On do ciebie ma sentyment.

— Czekał, no, więc jak on proponuje!

Ulanicki ponownie opowiedział swoją rozmowę z Dyzma, rozwijając kwestie i ilustrując ją cytami. Tak się zapalił do projektu, że już chciał wstrząsnąć naszytnym, by jej dożyłostwo wziankie do prasy.

Jaszuski, mniej impulsywny, powstrzymał go jednak. Rzec należą gruntownie rozważyć. obmyślić, opracować. I on jest zdania, że powinna zastąpić na miejscu kapitałowe. Nie można jednak zabierać się do łupu-capu.

— Przędę wszystkim absolutna tajemnica. A po wtore, trzeba jeszcze pokonferować z tym Dyzma.

— Mogę zabrać do niego szwadźniow.

— A on jeszcze jest w Warszawie?

— A jakże. Słój w „Europie”. Przyjechał trochę puścić gotówki.

MODA

Niepoważność ubioru — to już swastyka przebrzmiała. Jeżeli jeszcze ma się ochotę na coś „świeższego” to chyba tylko w wiosnę. Bo na co dzień — zwłaszcza młodzież — chodzi niemal unundurowana: spodnie dżinsowe, welwetowe bądź drelichowe, podkoszulka, sweter i bluzki-wiatrówki. Nikomu to ujednolicenie nie przeszkadza, przeciwnie, każdy ma ochotę na te same rzeczy i w tych samych „posiadłościach” obecnie kolorach, co koleżanka czy kolega.

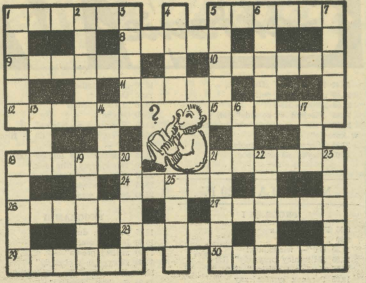
W sposobie ubierania zniszczone zostały różnice między klasami społecznymi, zacieraając się w pesymistycznym, różnicę wieku. Kiedy dawniej były tak wyraźne. Także rozstrzelanie ubiorów na niedzielną i na co dzień jest również tego w miastach ze zmian przeszłości. Na wstępnie krocie inaczej ze względu na specyfikę pracy na roli i w gospodarstwie domowym.

Sposób życia ludzi, ich gust nie indywidualny, ale masowy, różny w różnych częściach naszego kraju — wpływają na to, że chcemy się ubierać w określony sposób. Zwłaszcza młode kobiety coraz lepiej rozumieją, że sposób w jaki noszą odzież — masową konfekcję — jest wadliwy, od tego, co mają na sobie, że w wszystkim można elegancje i modnie wyglądać, jeśli ma się trochę „pociąg” i szyk.

Duże ułatwienie stanowią dodatki, które pozwalają nawet niezbyt wygórowanym kosztom wyglądać nowocześnie. Są to: dziewczęcy, różnej węgla koloru, ciemnych okularów w „wystylizowany” oprawie, atrakcyjne pasek i szal, oryginalna torba na ramie niż nową sukienkę. Gdyby te właśnie dodatki przetransformowały banalny ubiór w modny. A obok nich odpowiednio dobrany makijaż, twarzowe, nowoczesne, uczesanie pozwalają uzyskać kobiecie swój indywidualny styl. Pomimo że ubrana jest w „masówkę” fabryczną.

Różniada, nowoczesna kobieta unika radykalnych zmian, nie rzuca się na każdą nową (fotografia) być może wcale się nie przyjmuje — ale „odwiewa” swój wygląd, dostosowuje do zmian i przeobrażeń mody poprzez przemysłowe zakupy. Zawsze mając myślenie w głowie, by zakupiona rzecz pasowała do tego, co już ma w szafie i w szafce. Elegancja kolegi bohem na harmonizację z stylem ubioru, jak i jego kolorystyką.

Wiosna i lato sprzyja ubraniu nowym zakupom. Podchodzący do nich tak, by nasz wygląd możliwie najwięcej dzięki nim skoryzł. A budżet nie poniesie wielkiego uszczerbku. (KAR)



HOROSKOP

BARAN: nadarzy się doskonała okazja, aby sprzyżonoś zaletę rachunki — jeśli wypelnisz wszystkie swoje zobowiązania, możesz liczyć na wzajemność.

BYK: spotka cię wiele przyjemności, będziesz z siebie bardzo zadowolony, jeśli wypelnisz wszystkie swoje zobowiązania, możesz liczyć na wzajemność.

BLIŹNIĘTA: cały czas pamiętaj, że ty także możesz się pomylić, że nie zawsze twoje opinie są sprawiedliwe, a sady trafiają — nie upieraj się tylko dlatego, że nie lubisz przyznawać się do błędów.

RAK: potrafisz poradzić sobie nawet z najtrudniejszymi problemami, nie poręczajaj cię klopoty — wybierajaj wyznaczone, które wymagają wiele wysiłku, ale których wykonanie przynosi najwięcej satysfakcji.

LEW: tempo wydarzeń może nawet ciebie przyprowadzić o bóg głowy — nie wpadaj w zdesperowanie, spokojnie rób swoje, wtedy możesz liczyć na sukces, który jest ci bardzo potrzebny.

PANNA: coraz częściej masz wątpliwości, czy ostatnio wyznaczone robisz tak, jak tego wymaga sytuacja — jeśli potrafisz zmienić swój styl życia, to jest leżać na to dobry czas.

WAGA: jedyności i monotoności trochę ci męczy, nie lubisz takiego spokoju — od ciebie tylko zależy, czy zdecydowanie się na to, co cię najbardziej interesuje.

SKORPIO: nowości masz już dość, ale jeszcze nie czas na odpocznik, wykorzystaj dobrą passę — od czasu do czasu odpocznij od wszystkich obowiązków, zapomnij o pracy.

STRZELEC: wyprawy zwiastują zmiany swojej sytuacji — może to być ktoś, kto podsunie ci ciekawy pomysł, może to być nowe zadanie, które otworzy przed tobą nowe perspektywy.

KOZIOŁOŻEC: wszystkie plany możesz spokojnie wykonać, masz możliwości, umiejętności i ludzi ci przychylnych — dobrze wykorzystaj własne atuty.

WODNIK: najważniejsze sprawy już się zdecydowały, musisz mieć w tym dobre rozeznanie i indywidualny sposób, doświadczenie — do warunków — więcej niełatwy.

RYBY: już dawno nie miałeś tak dobrego okresu, wszystko jest w zasięgu twojej ręki — możesz wiele osiągnąć, ale tylko mądrym i spokojnym postępowaniem.

KRZYŻÓWKI NR 15

POZIOMO: 1) na ścianę, 3) reja, 4) melnik, 8) dąb mliński, 9) niebezpieczna w górach, 10) reguluje zauroczenie statku, 11) oślej skąpiec, 12) eliminuje zawodnika z dalszej walki, 15) duże saskie nieprzysłowienie, 18) dawna złota moneta hiszpańska, 21) komorka rozrodcza, 24) żanet, 26) list bez podpisu, 27) z niego kanonik, 28) dobrane baranie zamorze doskonale wspaniale, 29) kojarzy się ze złotem, 30) zapisać czy chwyt.

PIONOWO: 1) kwit kontrolny, 2) rodzaj literacki, 3) motyw dekoracyjny w kształcie liścia, 4) rodzaj zwierz, 5) bonifikata, 6) oślej juncowat, 7) pasmo górskie w Karpatach Zach., 13) japoński pas przepasujący kimono, 14) część nogi, 16) „pan” w Iranie, 17) sposób wykonywania kultu, 18) kara, 19) kłani na ubranu, 20) gatunek sosny, 21) nasyłka z łamy na mundurze, 22) hotel przy szosie, 23) komórka nerwowa, 25) ukur, powab.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 26 kwietnia br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 13

POZIOMO: 1) patyk, 4) kakao, 7) kadeł, 10) obrus, 13) lir, 14) suk, 15) rak, 16) Masan, 17) plama, 18) armia, 19) aktyw, 20) pik, 21) dur, 22) sos, 23) karma, 26) agawa, 29) Ariele, 32) anna, 36) car, 37) niecierpek, 38) lis, 39) waran, 42) ukrop, 43) palma, 48) Ateny, 51) ast, 52) Ufa, 53) wir, 54) radar, 55) rebus, 56) limba, 57) koral, 58) akt, 59) alit, 60) ind, 61) tuncel, 63) Anielek, 66) aryle, 68) alasz, 71) łango, 74) blaza, 77) okiel, 80) znicz, 83) FIR, 84) mił,

85) USA, 86) dolar, 87) motio, 88) akora, 89) walisa, 90) mak, 91) ról, 92) lina, 93) astma, 96) Asama, 99) aortis, 102) skasa, 106) akr, 107) er, 108) ruder, 109) wat, 109) atlas, 112) Pabie, 113) epoka, 118) Inari, 121) okie, 123) łr, 123) lin, 124) powab, 125) morze, 126) opora, 127) derma, 128) łr, 129) łr, 130) kół, 131) trasa, 132) Kongo, 133) Akaba, 134) siada.

PIONOWO: 1) piżmak, 2) trener, 3) klempa, 4) kropka, 5) kabala, 6) ośledź, 7) kurara, 8) dogmat, 9) trasek, 10) okres, 11) Bełżan, 12) skwał, 24) akcja, 25) morwa, 27) ganek, 28) walek, 30) rzeźba, 31) enym, 32) wali, 34) arsen, 35) kół, 39) werst, 40) rydwán, 41) harwał, 42) Utrata, 43) robak, 44) psułek, 45) paleta, 46) lemury, 47) awarie, 48) arkada, 49) Europa, 50) aplauz, 52) er, 61) Nil, 65) EKG, 67) rok, 68) Lee, 70) lin, 71) ludra, 72) heob, 73) ofera, 74) bramka, 75) apatia, 76) amfora, 77) Ołtawa, 78) terrer, 79) turnia, 80) zakwas, 81) idylla, 82) zabawa, 84) start, 85) marka, 97) arka, 98) model, 100) oślep, 101) Turek, 102) kawaon, 104) zator, 105) dna, 106) aspek, 110) lawina, 111) sobota, 112) pomnik, 113) barman, 114) Otello, 115) erasia, 116) oferta, 117) Alaska, 118) indyka, 119) atropa, 120) imadła.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 13, do dnia losowania nagrody otrzymują: Henryk Drodziński z Jodłowicami, Jerzy Nowak i Jan Wróbel z Nowego Sącza oraz Jakub Sztyda z Krakowa. Nagrody przekazujemy przelewem p.o.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

KATARINA NIKODEMA DZIM

— Czy to pańska krewna pani Prześlona? — zapytał go Dym, gdy wychodził na ulicę. — Nie. Stara dobra znajoma. Z jej mężem byłem w przysiężni. — To mają pan Prześlona nie żyje? — Żyje — odparł Krzpiek, mruczając okosy. — Żyło nie wiem z kim. Grażule za granicą. Ale wózek. Firma sortu! Dużo też ajada bożynny? — Ze trzydziestki z ogonkiem — odpowiedział uśmiechnięty szofer, zatrzasnąwszy drzwi. — Dobrze jest mieć takie samochód — zakomunikował Krzpiek.

Po drodze mówił dużo o interesach, jakie są do zrobienia, jeżeli się tylko ma pieniądze, zaś z milicjanta Dymy wywnioskował, że musi to być człowiek niezwykle sprytny i ostrożny.

Gdy wreszcie młody człowiek wysiadł przy Politechnice, szofer odwrócił się do Dymy.

— Ja tego pana znam. To jest pan Krzpiek. On mił słajnie wyścigowa, ale tu nie sądo.

— Musi to być cwiastek! — rzekł Nikiodem. — O-to-cho — pokręcił głową szofer.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Był to obszerny gabinet w stylu Ludwika Filipa, o ciemnych zielonych tapetach i wysokich oknach, ozdobionych do samej podłogi.

Przy szerokim biurze z brzońką wsparł na obu rękach siedział pan minister, jasności, słuchając w milczeniu cichego, równomiernego głosu urzędnika, który już od godziny referował zwierzchnikowi stan rzeczy w polityce rolnej.

Co pewien czas urzędnik odkiadał notatnik i wycinając z grubej toki wycięty papier, odrywał różne ustepy, w których często powtarzały się liczby i takie słowa, jak: eksport, celnar metryczny, penszenia, stan katastrofajny itp.

Treść referatu musiała być niewesoła, gdyż na czołe ministra czołowała się głęboka bruzda, która nie znikła nawet wówczas, gdy usta uśmiechnęły się wynajmując uprzejmie podziękowanie za tak starannie i przejrzysto przygotowany referat.

Po powrocie z zaprzątnięcia minister Jasiński znalazł w swoim rezercie sytuację niemal groźną. Opłakany stan rolnictwa i perspektywy ogromnego urodzaju wywołały zacięcie ataki prasy opozycyjnej, a nawet pomruki niezadowolonych w dziennikach najbardziej zbliżonych do rządu.

Z kilku rozmów, jakie już odbyły przeprowadził minister Jasiński, wynikało, że stanowisko jego jest poważnie zachwiane i że wielką uciążliwość byłoby jego dymisja. Nie powiadałano mu tego wprost. Bynajmniej. Leżąc dawno przed sobą, zrozumiał, że musi znaleźć konsoł ofiarę, którym trzeba obciążyć zła koniunkturę i błędna politykę gospodarstwa rządu. Premier rolnej niewiele kwasiła minę i wżak zupełnie wyraźnie powiedział, że w obecnej sytuacji dymisja całego gabinetu byłaby niekorzystna, a trzeba ratować w konsekwencji.

Jasiński nie wątpił, że nad wyzwoleniem takiego nastroju pracował przede wszystkim Terkowski, którego wpływ premier tak łatwo ulega.

Sytuację dojrzaława i należało wreszcie poważnie stanowczą decyzję. Minister Jasiński odkiadał ją jednako, co do sposobu, i odniósł się swym zapętkowaniem wiceministrów Ujanickim.

Canek na od rana, a nawet telefonowano dość kilka razy, lecz w mieszkaniu odpowiedano, że pan śpi.